Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 97-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4· zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kan torach wydawn. miesięcznie . 3·50 z

Rok VII. Kraków-Lwów, czwartek 25 stycznia 1934 r. Nr. 23 ABC

Obrady komisji budżetowej

Charakterystyczne podwyżki i obniżki

w budżecie Ministerstwa przemysłu i handlu

WARSZAWA 23. 1. (tel. wł. G) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dziś przez cały dzień budżet Ministerstwa przemysłu i handlu.

Budżet ten wywołuje w tym roku szerszą i bardziej ożywioną debatę niż kiedyindziej, ze względu na szeroki zakres działalności tego resortu i z uwagi na różne posunięcia rządu, dokonane w roku ostatnim, np. znane procesy kartelowe, polityka eksportowa itd.

Całe przedpołudniowe posiedzenie wypełnił olbrzymi, bardzo szczegółowy referat pos. **Czernichowskiego** z BB. Referent w porozumieniu z rządem **zaproponował pewne podwyżki budżetu, wśród których znajdują się stosunkowo drobne, ale dość interesująca pozycja.**

M. in. wniósł o dodanie 1520 zł na środki lokomocji z powodu przydziału drugiego samochodu osobowego. Samochód ten prawdopodobnie przyznany jest dla mianowanego niedawno wicemin. majora Reichmana. Dalej wniósł o dodanie 12.914 zł na zakup urządzeń gabinetu tegoż wicemin. Reichmana.

Fundusz reprezentacyjny ministra ma być powiększony przeszło trzykrotnie, bo z 7.200 na 24.000 zł.

Z pośród obszernych wywodów referenta **najbardziej interesujące były te, które wiążą się z polską flotą handlową. Referent wskazał, że ustalono dziesięcioletni plan rozbudowy tej floty, przeznaczając na ten cel 3 milj. zł rocznie, ale obecnie ze względów oszczędnościowych sumę tę zmniejszono.**

Polski tonaż morski liczy 27 jednostek o pojemności 60.561 tonn, tj. niespełna 1 proc. tonażu światowego, a 1/7 tonażu Finlandji. Pozostaje więc do zrobienia jeszcze bardzo dużo.

Obecnie we Włoszech budują się dwa wielkie okręty handlowe każdy o pojemności 22.000 tonn. Okręty te będą wykończone w roku 1934.

Rozbudowa portu gdyńskiego postępuje szybko naprzód i obrót handlowy w nim zwiększa się. W roku 1933 doszedł do 6 milj. tonn.

Szkoła morska dostarcza naszej marynarce fachowych sił. Pełny kurs ukończyło 309 absolwentów. Oprócz tego wydano po 2-letnim kursie 300 świadectw dojrzałości.

Prace przygotowawcze do międzynarodowej wystawy

W preliminarzu figuruje **suma 40.000 zł na prace przygotowawcze do powszechnej wystawy międzynarodowej w Polsce w 1943 roku.**

Ogólny koszt urządzenia tej wystawy według dotychczasowych obliczeń wynosi około 100 milj. zł. Owych 40.000 ma być przeznaczonych na utworzenie biura, któreby opracował plan wystawy.

Ryzykowne twierdzenie p. min. Zarzyckiego

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał min. Zarzycki. Przemówienie jego było również bardzo długie i bardzo szczegółowe. Na wstępie wyraził opinję, że nie jest chyba prawdopodobnem dalsze pogłębianie się kryzysu światowego, a i w Polsce postęp kryzysu według niego został zahamowany.

Węgiel polski szuka rynków zbytu

Omawiając poszczególne działy przemysłu, położył silny nacisk na eksport węgla. Stwierdził, że wskutek ograniczeń eksportowych do Austrji i kilkomiesięcznego zamknięcia granicy czeskiej, eksport węgla na rynki środkowoeuropejskie znacznie się obniżył. Poniósł on też straty w krajach skandynawskich. To ograniczenie zmusiło nas do szukania penetracji na rynku południowym i Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza włoskim.

Zawarto umowy, dzięki którym wywóz węgla polskiego dla prywatnych odbiorców we Włoszech w przyszłym roku znacznie się zwiększy.

Podpisano też umowę kompensacyjną, według której za budowę 2 statków będziemy eksportować 400.000 tonn węgla rocznie wartości 30.000.000 dla włoskich kolei. W roku 1933 zdobyto nowe rynki w Irlandji i Grecji. Pewną ilość węgla eksportowano do Egiptu, Sydji i Turcji. Wywołało to zaniepokojenie w brytyjskich sferach gospodarczych, min. Zarzycki oświadczył jednak, że Polska zmuszona jest do korzystania z każdej okazji sprzedaży węgla polskiego nawet tam, gdzie to jest nieprzyjemne dla państw, z którymi chce żyć w przyjaźni.

Polska była i jest gotowa do porozumienia się, które niestety nie z jej winy dotychczas nie dochodzi do skutku. Nikt nie może żądać, ażebyśmy nie wyzyskiwali każdej okazji do sprzedawania polskiego węgla, który jest dobry, tani i bardzo pożądany.

Rewizje wśród szoferów warszawskich

WARSZAWA. 23. 1. (tel. wł. G.) W ciągu dzisiejszej nocy i w godzinach przedpołudniowych władze bezpieczeństwa przeprowadziły cały szereg rewizji wśród szoferów taksówkowych w Warszawie, podejrzanych o należenie do partji komunistycznej.

Aresztowano 13 osób, u których znaleziono materjał obciążający w postaci ulotek i broszur agitacyjnych.

Kulą rewolwerową położył kres „błyskotliwej" karjerze

WARSZAWA. 23. 1. (tel. wł. G.) Z Wielkopolski donoszą, że w tamtejszym Grodzisku prezesem BB. i dwukrotnym kandydatem na stanowisko burmistrza był sekretarz adwokacki, Tadeusz Węclewicz.

W ostatnich dniach wyszło na jaw, że Węclewicz w kancelarji, w której pracował zdefraudował 30.000 zł. Miał on być aresztowany, ale na godzinę przedtem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Uczestnicy walk o niepodległość

wywierają... wpływ ujemny na życie społeczne

WARSZAWA. 23. 1. (tel. wł. G.) W głośnej obecnie na całą Polskę miejscowości pomorskiej Wiele, gdzie odbył się ostatnio strajk szkolny, ks. płk. Wrycza złożył wniosek o zarejestrowanie na podstawie nowej ustawy Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Wczoraj ks. Wrycza otrzymał odpowiedź z województwa, w której odmówiono zarejestrowania towarzystwa, gdyż: „powstanie takiego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego".

W uzasadnieniu pisma województwo mówi, że stowarzyszenie nie ma żadnych widoków realizowania swoich zadań w sposób poważny i zgodny z interesem publicznym, oraz, że wywiera ono na życie społeczne Pomorza wpływ raczej ujemny.

Rzecz charakterystyczna, że zanim pismo województwa doszło rąk ks. Wryczy, toruński dziennik sanacyjny podał dokładnie jego treść.

Jaki będzie los trzech wniosków

o wstrzymanie wykonania ustawy uposażeniowej

WARSZAWA, 23. 1. (Tel. wł. G.) Prace komisji budżetowej dobiegają końca. Jutro rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa spraw zagranicznych, we czwartek Ministerstwa spraw wojskowych, w poniedziałek Ministerstwa skarbu, a we wtorek odbędzie się trzecie czytanie preliminarza, w środę referat generalny i załatwienie ustawy skarbowej. Na tem prace komisji zostaną zakończone. Na plenum Sejmu budżet wejdzie prawdopodobnie 5 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przydzielono pos. Zdzisławowi Strońskiemu z B. B. **referat 3 wniosków, zgłoszonych przez Klub Narodowy, PPS. i Ch. D. w sprawie odroczenia ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.**

Pos. Rymar z Klubu Narodowego prosił o postawienie tej sprawy na porządku dziennym w bieżącym tygodniu, gdyż ustawa wchodzi w życie już 1-go lutego.

Pos. Hołyński, który dziś przewodniczył obradom obiecał porozumieć się w tej sprawie z referentem, wątpliwem jednak jest, aby BB. okazało wielki pośpiech w zatwierdzeniu tych wniosków.

Liczba bezrobotnych

WARSZAWA. 23. 1. (tel. wł. G.) Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 22 bm. wynosiła ogółem 386.825 wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18.189.

Program piątkowych obrad plenum Sejmu

WARSZAWA, 23. 1. (Tel. wł. G.) **W piątek b. t. odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu, na którem pos. Car ma złożyć sprawozdanie o stanie prac komisyjnych nad reformą Konstytucji i przedstawić tezy zgłoszone przez B. B. Godzina rozpoczęcia posiedzenia nie została jeszcze oznaczona. Prawdopodobnie rozpocznie się ono przedpołudniem i kierownicze sfery sanacyjne przypuszczają, że trwać będzie cały dzień.**

Poza referatem pos. Cara przewidywane są przemówienia trzech posłów sanacyjnych. Niewiadomo jednak, czy opozycja weźmie udział w dyskusji, czy też ograniczy się do deklaracji.

Pp. Sławek, Car i inni twórcy tez pragną już na piątkowem posiedzeniu uzyskać uchwałę większości sejmowej, zatwierdzającą ich tezy. Stoją oni przytem na stanowisku, że do przyjęcia takiej uchwały wystarczy zwykła większość, a nie kwalifikowane 2/3 Sejmu, która wymagana jest dla przyjęcia uchwały komisyjnej. Uchwałę taką niezawodnie uzyskają, ale jaki może być jej cel praktyczny, trudno odgadnąć.

—o—

Hojny zapis

WARSZAWA. 23. 1. (tel. wł. G.) Sąd okręgowy ogłosił testament ś. p. Wojciecha Olenckiego. Zmarły zapisał cały majątek na rzecz Uniwersytetu warszawskiego, przyznając odsetki na kształcenie się młodzieży o przekonaniach wyłącznie narodowych i katolickich.

Nieszczęśliwy wypadek

Borysław, 24 stycznia

Dziś popołudniu zdarzył się na jednym z otworów szybowych eksploatowanym zapomocą t. zw. trójkąta, bardzo ciężki wypadek uszkodzenia ciała, któremu uległ inż. Zange. Oderwany ciężar wiertniczy upadł inż. Zangemu na nogę i zmiażdżył ją. Ponadto inżynier doznał złamania obu rąk.

Przeciw warstwom średnim

Brak mieszczaństwa był jedną z głównych przyczyn słabości dawnej Rzeczypospolitej, stanowił bowiem o wątłości jej struktury społeczno - gospodarczej. Ustaliło się już przekonanie, że winną była tu szlachta. Ale pamiętać trzeba, że szlachta nie była pojęciem jednolitem. Elementem najsilniejszym w niej byli możnowładcy, przeważnie kresowi, którzy na usługi swe mieli tłumy szlachty, nie posiadającej nic poza przodkami i karabelą. Ta współpraca pomiędzy magnaterją a gminem szlacheckim była skierowana nietylko przeciw mieszczaństwu, ale i przeciw szlachcie drobniejszej, a osiadłej, była zwrócona jednem słowem przeciw stanowi średniemu.

Przy końcu 19-go stulecia na skutek doświadczeń historji i z powodu wyłaniania się nowych sił z warstwy włościańskiej budzi się w Narodzie Polskim silny ruch za wzmocnieniem klas średnich, za unarodowieniem naszych miast, za wytworzeniem w nich polskiego mieszczaństwa.

Ruch ten miał różne powodzenie w każdej z trzech dzielnic Polski. Największe rezultaty osiągnął na ziemiach zaboru pruskiego.

W Małopolsce natomiast zorganizował się przeciw niemu silny blok złożony z konserwatystów krakowskich i radykalnych ludowców. Ten „blok czerwono - błękitny" poszedł razem do wyborów w r. 1911. Poszedł on przeciwko warstwie średniej.

Co łączyło sojuszników? Przedewszystkiem pewne wspólne dyspozycje psychiczne. Oczywiście nie należy rozumieć, że te same dyspozycje są u wielkich latyfundystów krakowskich i u chłopa małopolskiego, ale chodzi o wspólne skłonności i odczucia pierwszych oraz radykalnych przewódców drugiego. Ci radykalni przewódcy są najczęściej potomkami rodzin szlacheckich, którzy nie lubią mieszczaństwa, nie lubią jego dyscypliny, natomiast pociąga ich koloryt buńczuczności i samowoli.

Następną wspólną cechą jest, że obie kategorje są głęboko niedemokratyczne. Stąd ich niechęć do prawa, stanowiącego normy ogólne, a zamiłowanie do wyjątków i przywilejów. Ustawodawstwo sprawiedliwe jednakowe dla wszystkich odpowiada kupcowi, rzemieślnikowi, chłopu na własnem gospodarstwie, ale wielki właściciel ziemski i wielki przemysłowiec lubi ulgi wyjątkowe. Tu leży tajemnica, że choć w erze pomajowej nic nie zmieniono w zakresie niesprawiedliwości ustawodawstwa podatkowego, to „sfery gospodarcze" chwalą sobie bardziej obecny stan rzeczy. Podobne poglądy żywią też radykaliści, którzy uzyskali możność szerokiego działania na państwowych placówkach gospodarczych.

W ten sposób przedstawiałaby się synteza zapatrywań na obecną rzeczywistość polską, rozwinięta w książce p Stanisława Zalewskiego pt. „Blok czerwono - błękitny". Teraz tytuł tej książki, o której pisaliśmy już wczoraj tłumaczy się czytelnikowi dość jasno. Aby jeszcze uwypuklić niektóre momenty, uzasadniające, że Polską dziś rządzi „blok czerwono - błękitny" przytoczymy kilka opinij p. Zalewskiego dosłownie:

„Polityka gospodarcza i społeczna Państwa Polskiego, na którą od początku wywierał wpływ blok czerwono - błękitny, jest skierowana przeciwko średniemu człowiekowi".

„Całe społeczeństwo, a w szczególności średni człowiek, dopłaca do ceny każdego artykułu przemysłowego na rynku wewnętrznym, ażeby podtrzymać możliwości eksportowe i w ten sposób zapewnić pracę robotnikom i korzyść przemysłowcom".

„Średni człowiek w Polsce jest w dalszym ciągu przeciążony, jest tym rodzajem obywatela, do którego prawo jest z całą bezwzględnością stosowane i którego los żywo przypomina historję mieszczaństwa polskiego Rzeczypospolitej królewskiej pod rządami magnaterji i gminu szlacheckiego".

„Blok błękitno - czerwony, którego wpływ na wewnętrzne stosunki Rzeczypospolitej jest od chwili odrodzenia państwa duży, a od 1926 r. decydujący dąży wyraźnie do tego, żeby stać się w Polsce warstwą rządzącą. Posiada on, objektywnie biorąc, duże w tym względzie możliwości, rozporządzajac przewagą fizyczną, środkami materjalnemi i machiną państwową, której wpływ na układ stosunków wewnętrznych jest ogromny i zwiększa się stale przez podporządkowanie administracji coraz nowych dziedzin życia".

Jedna jest jednak przeszkoda. Oto opinja publiczna nie uznaje tej nowej elity, ani jej dążeń i ambicyj. Przyczem w obozie rządzącym skrzydło radykalne — zdaniem autora — jest przeciw stabilizacji, bo gdyby ona nastąpiła, jego „wartości bojowe" nie miałyby zastosowania. To też to skrzydło jest za dalszą rozgrywką.

Stan rzeczy pesymistyczny. Ale są i horoskopy na lepsze. Płynność nie może być wieczną. Zatem warstwa średnia ma szanse odegrania swej roli. Rola ta — jeśli tu dokończymy ciąg myśli autora — jako niosąca stabilizację i zasady sprawiedliwości społeczno - gospodarczej będzie dla Narodu korzystną.

Ś.

W obozie sanacyjnym o Kościele

W rozprawie komisji budżetowej Sejmu nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P., dnia 18 bm. prezes r. m. i zarazem minister tego działu p. Jędrzejewicz zajął stanowisko bardzo chłodne wobec Kościoła Katolickiego, wtrącając cierpką uwagę o duchowieństwie i dodając:

„— Zrozumienie, że Konkordat, jako układ między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą jest aktem obustronnym, który wraz z wszystkiemi swemi konsekwencjami obie strony wykonywać i szanować są obowiązane, zaczyna pomału docierać do świadomości nawet tych, dla których zrozumienie tej obopólności nie było zawsze jasne".

Ta uwaga o... niezrozumieniu obopólności skierowana jest już wyraźnie ku najwyższym władzom kościelnym w Polsce i w Rzymie.

Jest w tem tchnienie niechętnego Kościołowi katolickiemu w Polsce stanowiska, które w innych kołach, a w szczególności w Legjonie Młodych, cieszącym się stałą i szczególną opieką p. prezesa Rady min. i min. Jędrzejewicza, dochodzi do niebywałej jaskrawości.

Organ Legjonu Młodych, pismo „Państwo Pracy" w nr. 1 rb., jak stale występuje znowu przeciw Kościołowi, pisząc m. in.:

„— Zagrożony kler polski alarmuje, prowokuje. Biuletyny, komunikaty, zebrania prowodyrów akcji katolickiej, wiernych sług z pod znaku św. Zyty, omal, że nie krucjaty. Wszystko na front! Zorganizowane, wyuczone, Huczek jest, inscenizacja najazdu niewiernych, a jakże, wstrząsa do głębi społeczeństwo i... niestety szkoda efektów — wszystko naprózno, poprostu dlatego, że walki z klerykalizmem w Polsce jeszcze niema...

Chcemy walczyć i zwalczyć obecną formę organizacji kościelnej w Polsce, dążymy do zniesienia szkodliwego i nieuzasadnionego suprematu Państwa Watykańskiego nad Państwem Polskiem, mając na względzie polską rację stanu, możliwości rozwojowe polskiej kultury i oświaty.

Stąd również krecie i zdecydowanie antypaństwowe roboty i wystąpienia kleru, który cieszy się w Polsce wszystkiemi możliwemi ultraprzywilejami i który jest jednocześnie bezwzględnie podległy instrukcjom z Watykanu.

Należy pomyśleć o unormowaniu spraw między Państwem Polskiem i Państwem Watykańskiem, tak jak normujemy te sprawy z innemi państwa-

mi, przy pomocy traktatów i umów. Trzeba reagować surowemi zakazami na spiski i knowania antypaństwowe kleru, który będzie faktycznym obywatelem Państwa Watykańskiego, powi-

nien być zrównany w prawach z cudzoziemcem, korzystającym na terenie Państwa Polskiego z cierpliwej i tolerancyjnej do pewnego stopnia opieki, a nie z przywilejów. Interesom Polski za-

graża podwójnie Watykan — Państwo o charakterze organizacji międzynarodowej.

Polski ksiądz nie szedł do oddziałów powstańczych (bywały wyjątki, ale re-

gule to nie szkodzi), bo przedewszystkiem uważał się za katolickiego, nie wojującego orężem i podległego papieżowi, sługę — kapłana, następnie za realnego poddanego tego czy innego za-

borcy, na trzeciem miejscu narodowość polska nic nie miała do powiedzenia.

Wbrew orzeczeniom monopolu dóbr duchowych żądać dziś powinniśmy: zer-

wania z Watykanem, odsunięcia kleru od wpływów na życie polityczne państwa polskiego, zniesienia suprematu wyznania katolickiego, przymusów aktu stanu cywilnego w instytucji kościelnej, przymusu nauki religji w szkole".

Oto program dorastającego pokolenia obozu sanacyjnego, które z wszelkiemi przywilejami wkracza we wszystkie urzędy państwowe, a którego poglądy, zgodne z poglądami części starszych kół obozu rządzącego, wchodzą w całokształt jego wyglądu.

—o—

Korespondencja z Tarnowa

Rada miejska. — Kandydaci na prezydenta. — „Jęk Tarnowa". Notarjat. — Stowarzyszenie katol. właśc. realności. — Lekarz miejski

Tarnów 23 stycznia.

O załatwieniu protestu wniesionego z powodu wyborów z 10 grud. 1933 do rady miejskiej dotąd nic nie wiadomo.

Echa narad tych wtajemniczonych w misterja polityczne dotarły do wiadomości redaktora, każdej soboty pojawiających się pod soczystemi tytułami jednodniówek i oto p. dr. Mieczysław Rozwadowski w „Jęku Tarnowa" d. 20 bm. wymienia następujących kandydatów do objęcia prezydentury: p. starosta z Jasła Marossanyi, nauczyciel tutej. Szkoły Handlowej p. Krzanowski, emer. maj. Majewski, emer Kasprzyk (mniej znany w mieście), no i obecny komisarz rządowy p. A. Marszałkowicz.

Cały „Jęk Tarnowa" pełen jest oskarżeń i zarzutów przeciw p. A. Marszałkowiczowi. Podobno tutejsza rada grodzka B.B.W.R. uchwaliła jednogłośnie przedłożyć memorjał staroście, wojewodzie i ministerstwu z żądaniem usunięcia p. Marszałkowicza, gdyż każda chwila jego władania przynosi szkodę miastu i BBWR. w Tarnowie!

Zwolnieni zostali notarjusze pp. Hejda i Peszkowski. Następcą jednego z nich ma ponoś zostać obecny prezes Sądu Okr. w Wadowicach Dr. Eug. Geissler.

Poseł Starzyk z BBWR. wraz z jednym obywatelem usuniętym z Tow. Właścicieli realności za działalność na szkodę tej instytucji, zakłada konkurencyjne stowarzyszenie rzekomo „katolickie". Poseł Starzyk zostałby wreszcie „prezesem", a działalność jego zwracająca się przeciw b. posłowi (Klub nar.) p. Manaczyńskiemu znalazła poparcie na łamach sanacyjnego dziennika krakowskiego.

Szerzy się po mieście wieść, że p. A. Marszałkowicz przed swem bliskiem ustąpieniem podpisał nominację Dra E. Szalita, swego dotychczasowego zastępcy na lekarza miejskiego.

—o—

Egzekucja należności dostawców

(g). Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż ze stanowiska prawnego nie istnieją przeszkody do zajmowania w drodze egzekucji administracyjnej należności, wypłacanych przez Skarb Państwa i związki Komunalne dostawcom, oraz przedsiębiorcom w trakcie wykonywania przez nich umów o dostawy lub roboty. Aby nie powodować trudności w wykonywaniu umów, Urzędy skarbowe mogą należności dostawcom w trakcie wykonywania przez nich robót i dostaw do wysokości 25 proc. tych należności zajmować.

Paryż nie uspokoił się

Trzy demonstracje tłumu

w trzech punktach miasta

PARYŻ, 22. 1. (PAT). Zapowiedziane przez „Action Francaise“ manifestacje odbyły się o godz. 17-tej. Manifestanci małemi grupami gromadzili się w okolicy placu Zgody usiłując się przedostać do parlamentu. Manifestanci wznosili okrzyki: precz ze złodziejami, precz z takim rządem. Jednocześnie pod tramwaje rzucono petardy, zaś na jezdnie żelazne ogrodzenia drzew ulicznych. Policja rozpraszała demonstrantów, aresztując 150 osób.

Równocześnie na placu Etoile odbywała się demonstracja zwolenników neofaszyzmu, zaś przed ratuszem manifestacja zorganizowana przez syndykaty pracowników samorządowych okręgu paryskiego. Ta jednak miała przebieg naogół spokojny.

Jeszcze jedna afera finansowa

PARYŻ, 22. 1. (PAT). Prasa donosi o nowej aferze finansowej, dokonanej przez George Alexandra, dyr. Banku Funkcjonarjuszy. Władze wydały nakaz aresztowania Alexandra. Okazało się, że Alexandre, którego nie należy identyfikować ze Stawiskim, sprzeniewierzył powierzone mu oszczędności funkcjonarjuszy na sumę 200.000 franków.

Alexandre oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości i osadzony został w więzieniu.

W Pałacu Sprawiedliwości rozlegają się echa policzków

PARYŻ, 22. 1. (PAT). Dziś w Pałacu Sprawiedliwości doszło do nowego zajścia na tle afery Stawiskiego. Mianowicie adwokat Lhermitte, b. prezes unji młodych adwokatów, spotkawszy w Pałacu Sprawiedliwości dep. Hessego, b. wiceprzewodniczącego Izby Deputowanych w todze adwokackiej, zapytał go jak śmie zjawiać się w Pałacu Sprawiedliwości w roli adwokata, będąc zamieszany w aferę oszukańczą Stawiskiego?

Dep. Hesse zapytał: W czyjem imieniu pan występuje?, na co Lhermitte krzyknął głośno: Wynoś się pan stąd, niema tu dla pana miejsca! Po tych słowach Hesse uderzył pięścią Lhermitte'a w twarz, który nie pozostał dłużny i oddał Hessemu.

Szamocących się adwokatów rozdzielili koledzy i woźni trybunału. Obaj przeciwnicy udali się do przewodniczącego Izby adwokackiej, gdzie świadkowie złożyli zeznania o zajściu.

115 świadków i kilku ekspertów

zeznawać będzie w procesie bankiera - oszusta

WARSZAWA, 22. 1. (Tel. wł. G.) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces bankiera Kwinty Stanisława, oskarżonego o dokonanie wielkich malwersacyj pieniężnych.

Razem z Kwintą na ławie oskarżonych zasiadł syn jego Zbigniew, oraz sekretarka Marja Eliza Gouglerowa.

Bankier Kwinto oskarżony jest o przywłaszczenie całego szeregu papierów wartościowych i gotówki. Ofiarą jego manipulacyj padło dużo osób i instytucyj a ogólna suma malwersacji obliczana jest na 1.200.000.

Pozatem Kwinto oskarżony jest o ukrycie majątku przed wierzycielami i o ogłoszeniu t. zw. złośliwego bankructwa.

Zbigniew Kwinto oskarżony jest o fikcyjne [illegible] fabryki kabzli w Toruniu, a Gouglerowa o ukrycie części pieniędzy w monetach złotych i w platynie, które przechowywała w swoiem mieszkaniu oraz o współdziałanie z Kwintą, w sprawie ukrycia majątku bankiera.

Rozprawa zapowiada się na szereg tygodni, gdyż powołano 115 świadków i kilku ekspertów. Samych poszkodowanych przez Kwintę jest przeszło 100 osób.

Na dzisiejszej rozprawie zaczęła się odrazu dyskusja na temat zgłoszonych powództw cywilnych, przeciwko czemu zaoponowali obrońcy oskarżonych.

Sąd okręgowy oddalił wszystkich powodów cywilnych.

Po ogłoszeniu tej decyzji przedstawiciele powodów cywilnych udali się natychmiast do sądu apelacyjnego i złożyli skargę incydentalną na to postanowienie. Wnieśli oni także, aby sąd okręgowy przerwał rozprawę do chwili podjęcia decyzji w tej sprawie przez sąd apelacyjny.

Sąd okręgowy postanowił jednak rozpatrywać sprawę nadal i cały dzisiejszy dzień wypełniło czytanie aktu oskarżenia, który zawiera przeszło 90 stron pisma maszynowego.

Poświęcenie lokalu i opłatek w Stronnictwie Narodowem

Lwów, 23 stycznia

(s.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się uroczyste objęcie nowego lokalu Stronnictwa Narodowego mieszczącego się we Lwowie przy ul. Piłsudskiego 16, II. p. Poświęcenia dokonał proboszcz parafji Św. Mikołaja ks. prałat Janicki, który następnie przypomniał znaczenie tradycji w życiu narodu polskiego i związanej z nią siły naszej.

Po akcie poświęcenia łamali się obecni tradycyjnym opłatkiem. Wśród obecnych zauważyliśmy: sen. prof. Głąbińskiego, prez. Dr. Pierackiego, prez. Dr. Opieńskiego, prof. dr. Próchnickiego, prez. Demelównę, prof. dr. Tarnawskiego, adw. dr. Dziedzica, red. nacz. „Kurjera“ dr. Władysława Świrskiego i wielu innych. Obie sale sale wypełnione były szczelnie członkami Stronnictwa, przyczem podkreślić należy wielki udział młodzieży.

W czasie opłatka wygłoszono szereg przemówień. Po opłatku młodzież urządziła zabawę taneczną.

ROZPATRYWANIE PROTESTÓW WYBORCZYCH

WARSZAWA, 22. 1. (PAT). Sąd Najwyższy rozpatrywać dziś szereg protestów, dotyczących wyborów w okręgu nr. 47. Rzeszów, wniesionych przez stronnictwo Centrolewu, protesty Nar. Bloku żydowskiego i dwa protesty lokalne. Sąd postanowił sentencje wyroku ogłosić 29 stycznia br.

KUDLIŃSKI LAUREATEM NAGRODY KRAK. ZWIĄZKU LITERATÓW

KRAKÓW, 22. 1. (PAT). Jury nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie przyznało nagrodę na r. 1932 Tadeuszowi Kudlińskiemu za powieść p. t. „Wygnańcy Ewy“. Poprzednie nagrody Z. Z. L. P. w Krakowie otrzymali za r. 1930 Jan Wiktor, w r. 1931 Józef Gałuszka. Kudliński ur. 1898 wydał w r. 1928 tom nowel p. t. „Pierwsza miłość panny Elo“. Wr. 1930 powieść na tle przeżyć autora z okresu wojny p. t. „Smak świata“.

LONDYŃSKA MGŁA W WARSZAWIE

WARSZAWA, 22. 1. (PAT). Dziś w południe ulice miasta zaległa bardzo gęsta mgła, która spowodowała znaczne utrudnienia w ruchu ulicznym. Samochody, tramwaje i autobusy, jechały w bardzo powolnem tempie z zapalonemi światłami, dając często sygnały dźwiękowe.

Przed wieczorem mgła ustąpiła z miasta. Na szczęście nie zanotowano żadnych wypadków w ludziach.

POŻAR W AUSTRJACKIM PARLAMENCIE

WIEDEŃ, 22. 1. (PAT). „Extrablatt“ donosi, że dziś wybuchł w gmachu parlamentu pożar, który po kilku kwadransach ugaszony został przez straż pożarną. Ogień powstał jak się zdaje wskutek zwarcia przewodników elektrycznych.

KONTROLA LISTÓW W NIEMCZECH

BERLIN, 22. 1. (PAT). Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał na półtora roku więzienia robotnicę, która w liście do siostry w Nowym Jorku wyrazić się miała ujemnie o stosunkach panujących w Rzeszy. Urzędowy komunikat wyjaśnia, że listy oskarżonej zostały otwarte przez organa kontroli dewizowej.

STANY ZJEDNOCZONE ZBROJA SIE

WASZYNGTON, 22. 1. (PAT). Projekt budżetu marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych przedstawiony Izbie Reprezentantów przewiduje sumę 284 miljony dolarów na wydatki związane z działalnością tego resortu. Zgórą 33 miljony dolarów przeznaczone jest na budowę nowych okrętów wojennych. Pozatem preliminarz budżetowy przewiduje budowę wielu nowych samolotów dla marynarki wojennej.

W 15-LECIE NAJSCIA WOJSK CZESKICH NA ŚLĄSK CIESZYŃSKI

MORAWSKA OSTRAWA, 22. 1. (PAT). Prasa polska w Czechosłowacji bez względu na kierunek polityczny, zamieszcza z okazji 15 rocznicy najścia wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński, liczne artykuły, w których przypomina, że najście miało miejsce w chwili, gdy wojska polskie walczyły na wszystkich frontach, a pułk ziemi cieszyńskiej bronił Lwowa. Wspominając o poległych w bojach synów ziemi cieszyńskiej, lud polski ziemi śląskiej składa im należny hołd i uznanie.

NOWY MARSZ GŁODOMORÓW NA LONDYN

LONDYN, 22. 1. (PAT). Dziś wyruszył z Glasgow w Szkocji pochód bezrobotnych, złożony z 400 ludzi, który rozpoczął marsz głodowy na Londyn. Na czele pochodu stoi poseł niezależny socjalista Mac Governa.

PANIKA W GMACHU POCZTY GŁÓWNEJ

Lwów, 23 stycznia

Wczoraj w południe w gmachu głównej Poczty we Lwowie z różnych stron poczęły się nagle dobywać kłęby duszącego dymu. Przerażeni urzędnicy, nie wiedząc gdzie mieści się źródło dymu, wybiegli do westybulu, a publiczność wśród której rozeszła się pogłoska o groźnym pożarze rzuciła się w popłochu do ucieczki. Zaalarmowana straż pożarna stwierdziła, iż palacz centralnego ogrzewania, rzucił do kotła zbyt wielką ilość koksu, wskutek czego kaloryfery poczęły dymić. Po usunięciu koksu z kotła dym rozwiał się.

—o—

Podziękowanie

Rodzina zmarłego śp. Edwarda Daszkiewicza em. dyrektora szkoły powszechnej, którego pogrzeb odbył się dnia 17 stycznia br. w Żurawnie — za wzięcie udziału w żałobnym obrzędzie składa najserdeczniejsze podziękowania: Duchowieństwu łacińskiego i greckiego obrządku, Dr. Aschkenazemu Józefowi za gorliwą opiekę chorego, Radzie miejskiej w Żurawnie, Ochotniczej Straży Pożarnej, Związkowi Strzeleckiemu, Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej, Członkom chóru męskiego, Burmistrzowi Mr. Janowi Kiperowi za pożegnanie zmarłego przed konduktem żałobnym, Panu L. Łańcuckiemu za przemówienie nad mogiłą zmarłego, Panu Baranieckiemu za niestrudzoną opiekę, Nauczycielstwu i młodzieży szkolnej, oraz wszystkim Obywatelom i Obywatelkom — stokrotne „BÓG ZAPŁAĆ“.

Żurawno, dnia 19 stycznia 1934 r.

224 RODZINA

Program obrad komisyj parlamentarnych

WARSZAWA. 22. 1. (PAT). We wtorek wznawia swe obrady sejmowa komisja budżetowa, która rozpatrzy preliminarz budżetowy ministerstwa przemysłu i handlu oraz państwowego funduszu eksportowego.

Również we wtorek odbędzie się posiedzenie senackiej komisji skarbowo - budżetowej, która zajmie się preliminarzem budżetowym Prezydenta Rzplitej, sejmu, senatu, kontroli państwowej. Senacka komisja skarbowo - budżetowa obradować będzie do 16 lutego, w którym to dniu odbędzie się dyskusja nad całością ustawy skarbowej.

—o—

ODSZKODOWANIE ZA „ATLANTIQUE“

PARYŻ, 22. 1. (PAT). Pierwsza Izba trybunału handlowego dep. Sekwany rozpatrywała sprawę o wypłacenie polisy asekuracyjnej przez angielskie tow. asekuracyjne za okręt „Atlantique“, zniszczony przez pożar w styczniu 1933.

W kwietniu ub. r. sąd handlowy wyznaczył 3 rzeczoznawców, którzy mieli zbadać, czy okręt nadaje się jeszcze do naprawy. Rzeczoznawcy wydali opinję negatywną, wobec tego sąd wydał wyrok, mocą którego ang. tow. asekuracyjne musi wypłacić właścicielom okrętu 170.800.000 franków wraz z procentami od marca 1933.

—o—

Audycje radjowe

Czwartek, 25 stycznia 1934.

18.45 **Bukareszt.** Trans. z Opery.
20.10 **Lipsk.** „Dyrektor Teatru“, opera
20.20 **Wiedeń.** Współczesna muzyka angielska.
20.55 **Hilversum.** Koncert symfon.
21.00 **Medjolan.** Tr. z opery.

Czwartek, dnia 25 stycznia 1934 r.

7.00—8.00 Audycja poranna. 11.50 **Program na dzień bieżący i komunikaty.** 11.57 Sygnał czasu, i hejnał. **12.05. Piosenki rewjowe.** 12.30 Wiadomości meteor. 12.35 Trans. z Warszawy. XII-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Polskie Radjo. Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. 15.25 **Lwowska Giełda zbożowa.** 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 **Muzyka lekka z płyt.** **16.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr cioci Ady.** 16.55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej Teatru „Cyganerja“ 17.50 **Komunikat Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet i płyty.** 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“ „Zagadnienia handlu wewnętrznego w Polsce“ wygł. p. Jan Wojtyna. 18.20 Słuchowisko „Margrabia“. Kisielewskiego. 19.00 **Program na dzień następny. 19.03. „Przed koncertami symfonicznemi i filharmonji lwowskiej“. wygł. dr. Jerzy Freiheiter. 19.15 Rozmaitości.** 19.25 Odczyt aktualny. **19.40 Komunikat śnieżowy ze Lwowa na wszystkie stacje. 19.55 „Silva rerum“.** 20.00 Trans. z Poznania. „Missa Papae Pii XI“ Witolda Maliszewskiego. w wyk. Chórów oraz ork. symf. Opery Poznań. z udziałem solistów. 20.35 Skrzynka techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad udzieli p. Wacław Frenkiel. 21.00 — 24.30 Trans. z Medjolanu z teatru „La Scala“ opery Donizetti'ego „Faworyta“. W przerwie trans. z Warszawy. Komunikaty.

—o—

Urywki z dnia

Z za kulis kongresu urzędniczego

Zdawało się, że delegaci urzędników na swym niedzielnym kongresie w Warszawie zaatakują jak najostrzej nowe normy uposażeniowe, mające już wkrótce, bo za kilka dni, wejść w życie. Istotnie, kongres uchwalił żądanie nowego „zaszeregowania", zachowania praw emerytalnych i utrzymania dodatków rodzinnych, co razem równa się (poza utrzymaniem wysokich pensyj ministerjalnych) zupełnemu zniesieniu nowych zasad uposażenia. Na pierwszy rzut oka zatem — wszystko w porządku; kongres urzędniczy stanął w obronie zagrożonych obniżką pensyj.

„Gazeta Warszawska" stwierdza jednak słusznie, że pod wyrazami krytyki i uchwalonemi wnioskami kryje się — kompromis.

„Kompromisowość rezolucji — pisze „Gazeta Warszawska" — wyrażająca się w niezaatakowaniu bardzo wysokich norm i jeszcze wyższych dodatków funkcyjnych i „specjalnych", z których będzie korzystała nieliczna „elita" biurokracji, **pogrzebała realność uchwały kongresu**. Bo skoro mają być utrzymane wysokie uposażenia a do tego jeszcze mają przyjść dodatki rodzinne i powszechny awans przez nowe zaszeregowanie, to tem samem wzrasta ogólna suma, przeznaczona w budżecie na pensje urzędnicze. W ten sposób sam **kongres dał rządowi w rękę broń przeciwko swoim uchwałom**, ponieważ godzą one w równowagę budżetu, powiększając jego deficyt".

A teraz druga rzecz: termin kongresu. „G. W." stwierdza, że

„Nietylko zresztą treść uchwalonej rezolucji, ale i termin kongresu dowodzi, że zorganizowano go na „niby", — ut aliquid fecisse videatur". Bo czyż można uznać za akcję na serjo **zwołanie kongresu na tydzień przed wejściem w życie nowych dekretów**, gdy wszystko już do tego wejścia jest przygotowane? Referenci kongresu narzekali, że pozwolono im zaznajomić się z treścią dekretów na dwa dni zaledwie przed ich ogłoszeniem. Słusznie, to jest zaskoczenie. Ale przecież **od ogłoszenia mija już trzeci miesiąc**. Dlaczegóż zatem nie zwołano kongresu, czy wogóle nie podjęto jakichś energiczniejszych kroków zaraz w listopadzie, czy w grudniu? Dlaczego kongres tak późno wyraził sta nowisko sfer urzędniczych wobec pasztetu, który im będzie podany już 1 lutego?"

„Gazeta Warszawska" uważa, że nie byłoby wcale dziwną rzeczą, gdyby związki urzędnicze wogóle nie podejmowały żadnych kroków przeciw dekretom uposażeniowym. Bo

„Mogłyby one stanąć na stanowisku, że urzędnik nie powinien krytykować rządu, ale przyjąć bez sprzeciwu to, co ten rząd uznał za dobre. Wobec przynależności (przynajmniej formalnej) znacznej większości urzędników do stronnictwa rządowego, takie stanowisko związków byłoby politycznie logiczne i zrozumiałe.

Tylko. że wtedy te związki wogóle byłyby niepotrzebne".

I tu dochodzimy do jądra zagadnienia:

„Menerzy zrzeszeń urzędniczych z jednej strony nie chcieli sprawiać rządowi rzeczywistych trudności, a z drugiej chcieli kierowanym przez siebie masom dać dowód, że coś robią w ich obronie.

Naprawdę zaś nie robią nic. Kongres trzeba było zwołać wtedy, gdy jeszcze rząd zastanawiał się nad terminem wprowadzenia nowych uposażeń. Był taki moment przed samemi świętami. Ale wtedy „rada pracownicza" siedziała cicho. Dopiero **gdy klamka zapadła, rozpoczęła się „akcja"**, której jednym z przejawów był niedzielny kongres.

Jeżeli go już zwołano tak późno, to jedynie sensowną uchwałą byłoby **żądanie odroczenia terminu** wejścia w życie dekretów uposażeniowych. Dopiero w razie spełnienia tego żądania możnaby poważnie myśleć o przeprowadzeniu w tych dekretach odpowiednich zmian".

Tego jednak kongres nie zrobił. Wniosku nawet nie poddał pod głosowanie. Zamiast wniosku

„uchwalono postulaty, słuszne zresztą same przez się, ale nierealne wobec krótkości terminu i utrzymania wysokich uposażeń w pierwszych grupach. Poco? Czy aranżerowie kongresu wierzą w ich spełnienie? Nie. **Nie uwierzą**. Ale uchwalenie takich rezolucyj daje im **rację egzystencji**, stwarza podstawę do długiej (im dłuższej, tem lepiej) „walki" o ich „realizację".

To jest polityka. Polityka nie zawodowa, ale polityczna i osobista. A jako taka interesuje ona nietylko samych urzędników, ale szerszą opinję publiczną".

„Liczne związki urzędnicze — w niektórych wypadkach nawet bez złej woli — stały się narzędziem politycznem w ręku sanacji".

I tu leży tajemnica niedzielnego kongresu: był nie wyrazem prawdziwych nastrojów mas urzędniczych, ale politycznym trickiem dygnitarzy związkowych. O tem urzędnicy powinni pamiętać.

—o—

Czy rak jest zaraźliwy?

Wszystkie spostrzeżenia przeczą temu

Profesor Roussy, najsławniejszy z francuskich specjalistów od raka, udzielił wywiadu jednemu z dzienników, który informacje otrzymane od wybitnego uczonego opublikował, w swoim dzienniku. Oto treść tych ciekawych wywodów:

Spośród wszystkich chorób, trapiących ludzkość, rak najwięcej działa na fantazję, choć o nim właśnie najmniej posiadamy wiadomości. Oczywiście każdy chciałby otrzymać przedewszystkiem odpowiedź na pytanie, czy rak jest dziedziczny, a także, czy jest zaraźliwy — jak gruźlica lub syfilis. Co się tyczy dziedziczności, to przez długi czas powagi lekarskie były mniemania, że rak jest bezwzględnie dziedziczny. W niektórych miastach mówiono nawet o „domach rakowych" lub zgoła o „rakowatych ulicach" i jak każda niejasna hipoteza, tak i ta — rozprzestrzeniła się z nadzwyczajną szybkością, a wśród szerokiej publiczności pokutuje jeszcze do dzisiaj, chociaż idea „domów rakowatych" rzucona została jeszcze za czasów Pasteura, gdy to raka zaliczano do chorób najbardziej zaraźliwych. Mówiono wówczas o „epidemjach raka" w poszczególnych miastach i na poszczególnych ulicach. Zarówno lekarze, jak i ich pacjenci, wierzyli mocno w istnienie jakiejś bakterji raka, której nie udało się jednak nigdzie odnaleźć.

Współczesna biologja doświadczalna wystąpiła przeciwko takiemu ujęciu i dowiodła, że w szeregu wypadków można wywołać powstanie raka przez zastosowanie bodźców chemicznych lub fizycznych. Jednakowoż przekonanie o tem, że rak jest wywołany przez specjalne bakterje, zakorzeniło się tak głęboko, że do dnia dzisiejszego ma wielu zwolenników wśród lekarzy. Idea „domów rakowatych" żyje wciąż jeszcze i wypływa co roku na kongresach lekarskich. Opiera się ona na poszczególnych wypadkach, na niedostatecznie pogłębionych spostrzeżeniach, chociaż Bashford (dyrektor Imperial Cancer Research Fund w Londynie) powiedział przecie już dawno, że „zarówno „domy rakowate", jak i „zaraczone" ulice, należą do wytworów bujnej wyobraźni, które tylko podniecają fantazję tłumu i przeszkadzają w badaniach".

Większość lekarzy zgodziła się ze zdaniem Bashforda, jednakowoż kwestja ta nie została jeszcze definitywnie wyjaśniona. Jednakowoż ogłoszono już parę bardzo ciekawych statystyk z tego zakresu. W roku 1910 Juillerat, ówczesny dyrektor urzędu zdrowia w mieście Paryżu, stwierdził na podstawie urzędowych świadectw zgonu, że w latach 1906 do 1909 miało miejsce 9953 śmierci z powodu raka. Po zbadaniu topograficznego położenia wypadków zgonu - lekarze zaczęli wątpić mocno o istnieniu „domów rakowatych". Wypadki, które zdają się przemawiać na korzyść tej idei, były zupełnie odosobnione i mogą być tłómaczone przez działanie przypadku. Drugą podobną statystykę przeprowadził urząd zdrowia Paryża w roku 1928 pod kierownictwem dra Thierry.

„Oznaczanie wypadków śmierci z powodu raka, wykazuje, że rak jest równomiernie rozsiany po całym terenie miasta w przeciwieństwie do gruźlicy, która występuje wyraźnie w wielkiem nasileniu w pewnych domach, lub nawet w pewnych grupach domów. Przy raku w 2/3 wypadków konstatujemy po jednym wypadku w danym domu. W 1/4 wypadków w każdym domu mamy po dwa zgony na raka, w 1/10 po trzy wypadki na dom w 1/37 — 4 wypadki na dom. Dalej mamy jeszcze wypadek 9 śmierci w sześciu związanych ze sobą domach i 10 śmierci w dziesięciu domach. Statystyka opiera się na urzędowych danych zebranych w ciągu szesnastu kolejnych lat. Należy uwzględnić i ten fakt, że olbrzymi Paryż posiada 87.010 domów czynszowych.

Inne statystyki, zebrane na specjalnych, poświęconych rakowi oddziałach szpitali publicznych, opracowane pod kierownictwem dra M. Ragaud wykazują, że pomimo stałego przebywania w bezpośrednim kontakcie z rakowatymi i pomimo niestosowania specjalnej profilaktyki personel pielęgniarski nie zdradza tendencji do zapadania na tę chorobę. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że zarówno w instytucie rakowym w Villejuif, który dr. Rous sy prowadzi już od roku 1912, jak i w innych instytucjach tego rodzaju, nie zanotowano wypadków zarażenia się rakiem.

A zatem wszystkie doświadczenia przemawiają za tem, że rak nie jest zaraźliwy. Potwierdza się więc przypuszczenie, że powodem raka nie jest bakterja — jak to ma miejsce przy chorobach infekcyjnych. Raczej nasuwa się myśl, że rak jest chorobą komórek i że zostaje on wywołany przez jakieś naruszenie równowagi sił komórkowych. Lekarzom nie udało się jeszcze odnaleźć właściwej przyczyny jego powstania — ale sam proces jest im już znany.

Co się tyczy dziedziczności, to dogmat ten pochodzi z bardzo dawnych czasów. A jednak nigdy nie udało dowieść istnienia tej dziedziczności. Coprawda zwolennicy tej teorji przytaczają całe genealogje rodzin, która z pokolenia w pokolenie wymierają na raka — ale to są tylko odosobnione wypadki. Pozatem przy chorobie tak rozpowszechnionej, jak rak — z reguły nie daje się zauważyć wpływ dziedziczności, choć czasem mamy kilka wypadków w jednej rodzinie.

Trzeba też zaznaczyć, że przy raku, jak i przy każdej innej chorobie, trzeba rozróżniać dziedziczność choroby i dziedziczność pewnej skłonności do zachorowania. Tylko ta ostatnia hipoteza może być brana pod uwagę w obecnem stadjum rozwoju wiedzy lekarskiej.

Jest rzeczą możliwą — choć nie dowiedzioną, — że pewne lokalne albo też ogólne skłonności organizmu sprzyjają pojawieniu się raka — i jego rozwojowi, a wiele przemawia za tem, że predyspozycje te są dziedziczne.

—o—

Sprzedaż soli przemysł. i bydlęcej

W myśl rozporządzenia min. skarbu, obowiązującego od 1 stycznia 1934, sól przemysłowa skażona środkiem ogólnego skażenia, może być sprzedawana każdemu przedsiębiorcy, który przedstawi zaświadczenie władzy przemysłowej, iż dla danego przedsiębiorstwa potrzebna jest **sól dla celów przemysłowych**. Natomiast sól przemysłowa skażona środkami szczególnego skażenia oraz sól nieskażona po cenie soli przemysłowej, może być sprzedawana tylko osobom, które uzyskają odpowiednie zezwolenia **urzędu skarbowego, akcyz i monopoli państwowych**.

Sól nieskażona po cenach soli dla celów przemysłowych sprzedawać będą tylko zakłady i przedsiębiorstwa polskiego monopolu solnego. Sól przemysłowa skażona oraz sól bydlęcą w bryłach oprócz zakładów monopolu sprzedawać będą tylko hurtownie soli. Sól bydlęcą skażoną oprócz zakładów monopolu i hurtowni sprzedawać mogą i inne osoby.

Hurtownicy obowiązani są przechowywać przez 3 lata zezwolenia, względnie zaświadczenia, na podstawie których dokonana została sprzedaż soli przemysłowej wzgl. soli bydlęcej.

Po dziesięciu latach

Tajemnica zbrodni na plaży francuskiej

W lipcu 1923 na eleganckiej plaży kąpielowej w Treport odkryto **straszne morderstwo**. Fale morskie wyrzuciły na brzeg zwłoki **młodej, pięknej i elegancko ubranej kobiety**. Mimo usilnych poszukiwań i dochodzeń ze strony policji nie udało się ustalić **nawet nazwiska zamordowanej**, przy której nie znaleziono żadnych papierów. Śledztwo utknęło **na martwym punkcie**. Ustalono jedynie, że ofiara zamordowana została czterema strzałami z rewolweru.

Upłynęło od tego wypadku **dziesięć lat**. Akta sprawy już dawno pokryły się pyłem zapomnienia...

I oto obecnie dyrekcja policji paryskiej dostaje **list anonimowy**, rzucający jaskrawe światło na całe to tajemnicze morderstwo.

Wedle tego listu sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 7 sierpnia 1913 niejaki **Włodzimierz Ziffer poślubił w Warszawie Helenę Krupa**, głośną w swoim czasie **śpiewaczkę kabaretową, kobietę niezwykłej urody**. Ziffer, wedle informacyj prasy francuskiej, **był oficerem austrjackim**, — po wojnie światowej przyjął **obywatelstwo polskie i puścił się na spekulacje**, które przynosiły mu wspaniałe zarobki.

Ale przyszedł krach, — Ziffer **stracił cały swój majątek**, a nawet wysprzedał wszystkie **bezcenne klejnoty swej żony**.

Wówczas postanawia się jej **pozbyć**. A to temwięcej, że znalazł sobie **bogatą rozwódkę**, którą zamierza poślubić. Kiedy żona jego nie chce dobrowolnie **zgodzić się na rozwód**, — Ziffer zwołuje „**radę familijną**", swych braci i siostry do Krakowa. Na tej „radzie" zapada postanowienie... **zgładzenia Heleny**, której to „misji" podejmuje się **Józef Ziffer**, rodzony jej szwagier, za „**honorarjum**" **w kwocie 3000 franków**.

Józef Ziffer **udaje zakochanego**, namawia szwagierkę do opuszczenia męża.... Wyjeżdżają oboje zagranicę: Berlin, Paryż, wreszcie Treport.... I tam z **zimna krwią**, czterema strzałami, **morduje ją nocą na odludnej o tej porze plaży**, — poczem depeszuje do brata: **„Wszystko dobrze poszło"**.

Ale zdradliwe fale morskie już po paru godzinach wyrzuciły na brzeg zwłoki jego ofiary.

Przez długie lata zbrodniarze cieszyli się **bezkarnością**. Obecnie dopiero, na podstawie anonimu, policja wdrożyła **ponownie śledztwo**, które dało wręcz sensacyjne wyniki. Rozpisano już **listy gończe** za wyrafinowanymi zbrodniarzami i jest nadzieja, że wkrótce już znajdą się oni pod kluczem. (r)

Paryż -- miasto afer finansowych

Nowy oszust w stylu Stawiskiego

PARYŻ, 23. 1. (PAT) Nowa afera bankowa znalazła wczoraj epilog przed sądem karnym. Przypomina ona pod nie któremi względami aferę Stawiskiego.

Oskarżony Danowski, który wraz z innymi wspólnikami założył fikcyjny „Banque Commerciall de France", mimo że był już raz karany za oszustwo w r. 1925 i otrzymał wyrok 6 miesięcy więzienia, oraz wydalenie z granic Francji, dzięki wpływowym znajomościom otrzymał zawieszenie kary.

Założony przez Danowskiego bank operował fikcyjnemi kapitałami i pod tym płaszczykiem dokonał szeregu oszustw. Przed wydaniem nakazu aresztowania, Danowski uprzedzony przez swych przyjaciół zdołał zbiec poza granice Francji. Danowski skazany został zaocznie na 5 lat więzienia.

„Zdematerjalizowanie się" aktów

sprawy Stawiskiego

PARYŻ, 23. 1. (PAT) Wiadomość o zniknięciu niektórych dokumentów z aktów sprawy Stawiskiego wywołała w Pałacu sprawiedliwości duże wrażenie. Pomimo braku dokładniejszych informacyj wiadomo, że akta sprawy Stawiskiego, które miały być przedstawione są dowi w dniu 26 bm. są niekompletne.

Akta dotyczyły sprawy Stawiskiego, Compagnie Fociere, znane pod nazwą „Docier 19-tu następujących po sobie odroczeń". Z powodu tych odroczeń wdrożone zostało śledztwo sądowe. — Sprawa sięga jeszcze roku 1926.

Postulaty młodych adwokatów

PARYŻ, 23. 1. (PAT) Na zebraniu Unji młodych adwokatów liczących 2.300 członków uchwalono rezolucję domagającą się: 1) natychmiastowej sankcji przeciwko adwokatom skompromitowanym w aferze Stawiskiego, 2) publicznego ujawnienia nazwisk adwokatów karanych dyscyplinarnie, wkońcu uchwalenia zasady, iż nie można pogodzić równoczesnego piastowania mandatu poselskiego pełnienia funkcji adwokatów. Uchwały te mają być szczegółowo omawiane na najbliższem posiedzeniu Unji.

PARYŻ, 23. 1. (PAT) Deputowany Hesse, b. wiceprzewodniczący Izby dep. posłał wczoraj świadków adwokatowi Beneix. Dep. Hesse czuje się obrażony artykułem zamieszczonym przez Beneix w jednym z dzienników.

—o—

Upadek gabinetu japońskiego

konsekwencją dymisji gen. Araki

PARYŻ, 23. 1. (PAT) „Journal" przewiduje, że ustąpienie generała Araki ze stanowiska ministra wojny w Japonji może wywołać poważne komplikacje w życiu politycznem tego kraju, ponieważ gen. Araki był podporą obecnego gabinetu. Dziennik obawia się, czy gabinet Saito zdoła się utrzymać w obecnych trudnych warunkach.

Nie można przewidzieć w jakim kierunku rozwinie się sytuacja polityczna w razie ustąpienia tego gabinetu, czy utworzony zostanie nowy gabinet parlamentarny, czy też rząd jedności narodowej.

W każdym razie, w najbliższym czasie należy oczekiwać bardzo poważnych wydarzeń w dziedzinie wewnętrznej polityki japońskiej.

Z CHWILI

Impresje karnawałowe

Bal publiczny, czy raczej dancing. Na sali tłok. Para trze się o parę, aż iskry lecą. Ktoś tam z orkiestry ryczy przez megafon: „Miłość ci wszystko wybaczy". Nawet jeżeli swej tancerce nadepniesz na nagniotek. A jeżeli ona mimo wszystko się skrzywi, to jej zanucisz do ucha: „Ninon, ach uśmiechnij się"..

Mało! Mało! Da capo al fine! Dookoła Wojtek! „Bal w Savoyu" po „Nikodemie" a potem „Tango Brazylijskie".

— Panie Pomeranz, pan tańczy rękami! Panu się ręce pocą!

— A nogi to pies? Żeby pani widziała... MCWF

— Po co mam widzieć? Ja czuję...

Pauza. Bladolicy młodzieniec odprowadza hożą dziewicę d obufetu. Po drodze towarzyska rozmowa:

— Wielu ma pan braci?

— Mam jednego brata..

— Tak? To dziwne! A przecież siostra pańska właśnie przed chwilą mi mówiła, że ma dwóch braci?...

— Czy pan nie zauważył — mówi dystyngowany gentlemen w monoklu — że nasz przyjaciel Kazio ma w sobie wiele kobiecości? Można powiedzieć, że w 50-ciu procentach...

— To jest całkiem zrozumiałe — odpowiada towarzysz — filozof. Połowa jego przodków była podobno mężczyznami, a połowa kobietami...

Lecz niezmordowana orkiestra znów rznie „od ucha". Idą przeboje za przebojami: „Zamieńmy się ustami", „Może kiedyś innym razem" i na zakończenie: „Spójrz, coś ty zrobił".

Lecz on nie chce nawet spojrzeć. Uciekł „po angielsku" do drugiego dancingu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 23. 1. (Tel. wł G.) W czternastym dniu ciągnienia IV klasy 28 Loterji Państwowej padły wygrane na następujace numery:

150.000 zł. na nr. 88281.

20.000 zł. na nr. 84135.

15.000 zł. na nr. 20064 66954 89965.

10.000 zł. na nr. 67193.

5.000 zł. na nr. 97479 152921 43930.

2.000 zł. na nr. 1051 2244 10828 17486 33058 39351 39392 65763 89590 93287 114410 120071 121119 137137 140264 146510 156616 151932.

2.000 zł. na nr. 1028 7607 10820 27509 27093 40293 42527 47688 41139 51545 54461 64455 674385 78989 97161 103807 106846 108648 122675 134068 138884 151091 151543 163291 159488.

1.000 zł. na nr. 52 11339 23397 25667 31790 38125 72548 76176 79379 90970 95127 96217 98213 107003 124964 131640 137972 138855 146861 169466.

1.000 zł. na nr. 4036 11145 11063 12985 32048 33281 38074 41527 52903 53029 64634 75750 87406 93878 96941 97547 102807 111577 116318 118198 118742 127905 132558 156884 160215 163372 166284.

Rzesza niem. w ogniu walki

FRANKFURT N. M. 23. 1. (PAT) W całej Rzeszy wre walka na terenie kościelno - politycznym. Rząd narodowo - socjalistyczny dąży do zabronienia przyjmowania Żydów zarówno do wyznania protestanckiego, jak i katolickiego.

Największą wagę rząd kładzie na uniemożliwienie Żydom studjowania teologji katolickiej i protestanckiej, oraz na usunięcie duszpasterzy katolickich i pastorów ewangelickich pochodzenia niearyjskiego. Nacisk ze strony rządu jest potężny, lecz niemniej potężny jest opór ze strony kościołów katolickiego i protestanckiego.

—o—

Mikroskop bez soczewek

BERLIN, 23. 1. (PAT) Według doniesień prasy, w jednej z pracowni wyższej szkoły technicznej w Berlinie skonstruowany został nowy typ mikroskopu bez soczewek, pozwalający na 8500-krotne powiększenie.

Mikroskop polega na wykorzystaniu właściwości odchylenia się promieni katodowych w polach magnetycznem i elektrycznem, grających w nim rolę soczewek.

Wielki pożar na przedmieściu Berlina

BERLIN, 23. 1. (PAT) W Grossbern, na przedmieściu Berlina wybuchł w nocy o godz. 2-giej pożar w starym młynie. Ogień przerzucił się wkrótce na sąsiedni spichrz, zawierający 6.000 kg. ziarna. Akcja ratunkowa, w której brało udział 10 straży pożarnych, była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Do południa pożar zlokalizowano, lecz ognia nie udało się ugasić.

Proces 10 komunistów

Przemyśl, 24 stycznia

W sądzie wojskowym rozpoczął się wczoraj proces przeciw 10-ciu działaczom komunistycznym, którzy służąc w 2 p. a. l. Leg. w Kielcach na wiosnę 1933 usiłowali szerzyć progadandę komunistyczną w wojsku. Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Goldberg, Mikołaj Seneta, Iwan Łuczyszyn, Mordka Bania, Jakób Wajman, Jan Nalepa. Mojż. Liberman, Mojżesz Faustner, Godel Ciele i Włodzimierz Wowczyk, wszyscy kanonierzy 2 p. a. l. Leg. w Kielcach. —

Zwycięstwo studentów węgierskich

BUDAPESZT, 23. 1. (PAT) Strajk studentów na wyższych uczelniach węgierskich zakończył się. Rząd przyznał posady dla 1.300 bezrobotnych akademików z dyplomami oraz postanowił ściśle sprzestrzegać zasady numerus clausus.

Czy za 6 miesięcy więzienia

zdobywa się „przychylny stosunek do reżimu"?

BERLIN, 23. 1. (PAT) Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał 62-letnią nauczycielkę na 6 miesięcy więzienia za użycie wyrazów obraźliwych pod adresem organizacji obrony przeciwlotniczej oraz akcji pomocy zimowej.

Oskarżona w obronie swej powoływała się na swe przekonania narodowe oraz na pochodzenie z wyższej rodziny oficerskiej, na co prokurator oświadczył że wielki już czas aby reakcjoniści zrozumieli, iż narodowe przekonania nie wystarczają, oraz że wszyscy muszą się przychylnie ustosunkować do reżimu dzisiejszego.

Jakie filmy polskie znajdują się w przygotowaniu?

W chwili obecnej znajdują się w przygotowaniu następujące filmy polskie:

„Przebudzenie" w reżyserji A. Forda z Z. Nakoneczną, S. Jaraczem, Junoszą - Stępowskim, W. Walterem, S. Sielańskim, B. Sikiewiczem itd. w rolach głównych. Jest to film o treści społecznej na temat bezdomnych w Polsce.

„Parada rezerwistów" z Tolą Mankiewiczówną, Dymszą i Walterem w rolach głównych;

„Kocha, lubi, szanuje..." z Halamą, Walterem, Tomem, Pogorzelską, Gierasińskim w rolach głównych pod reżyserją Waszyńskiego. Pierwszy film „Uniwersal Pictures Corp." w Polsce.

„Pieśniarz Warszawy" reż. Waszyńskiego z Michałem Zniczem i Bodo w rolach głównych.

—o—

263!

Poniedziałkowe wydanie prowincjonalne „Kurjera" zostało skonfiskowane za kilka artykulików zamieszczonych w „Kurjerze Ludowym" w dziale z „Całej Polski".

Po usunięciu zakwestjonowanych przez cenzurę ustepów wydaliśmy nakład drugi.

Była to 263 konfiskata naszego pisma.

—o—

Siedem godzin obrad magistrackich

Po premjerze w krakowskim ratuszu

Kraków, w styczniu 1934.

Kraków spał już twardym snem z poniedziałku na wtorek, kiedy gmach Ratusza opuszczali o godzinie 1 w nocy radni po dokonaniu wyboru nowego prezydjum miasta.

Nowego?

O tyle, że brak w niem jednego z niedawnych potentatów krakowskiego, magistratu, kandydata na prezydenta miasta Krakowa, od wtorku zaś już tylko emerytowanego inspektora pracy, radnego Witolda Ostrowskiego. Mściwi przyjaciele polityczni przeprowadzili końcowy akt karjery b. wiceprezydenta i b. komisarza gminy konsekwentnie do finishu, robiąc mu jedno jedyne ustępstwo i jakby ostatnią, grzecznościową posługę polityczną, kiedy o godz. 12 w nocy przewodniczący posiedzenia b. minister Kumaniecki — za zgodą rady — pozwolił b. wiceprezydentowi Ostrowskiemu oddać głos poza kolejką alfabetyczną, jako pierwszemu, przy głosowaniu nad kandydaturą trzeciego wiceprezydenta.

Sprawa powyższa była też jedyną, zakulisową tragedją na poniedziałkowej premjerze.

Cała jej reszta wypadła według szablonu raczej na wesoło. B. minister Kumaniecki dołożył wszelkich starań, aby litera prawa i jakimkolwiek formalnościom — broń Boże — niczem nie uchybiono. Stary profesor, który zetknął się też w swoim czasie z arkanami tajemnej sztuki gabinetowej — odczytywał i nawet poważnie komentował przepisy ustawy, dotyczące wyboru prezydenta, pokazywał za każdym razem — niby popularny w Krakowie prof. Futurino z Luna-Parku — urnę wyborczą na dowód, że jest próżna, aby nikt nikogo nie posądził o jakiekolwiek nadużycia. A potem wywoływał głośno i po kolei radnych.

Rewję otwierał naznaczony mądrym i złośliwym losem jako pierwszy z alfabetu sędziwy, brodaty chasyd Eisenstadt, ubrany w aksamitny chałat i tradycyjną jarmułkę, który podchodził do prezydjalnego stołu, dostojnie głosował, okrążał drugi stół niby przegrodę przy kasie kolejowej i wracał na miejsce. A za nim, jak w „Weselu" snuł się długi szereg dalszych postaci.

Brodaty chasyd Eisenstadt po czterykroć opuszczał swoje krzesło, idąc na czele 50-ciu swoich towarzyszy partyjnych do urny. Dopiero przy piątem głosowaniu nad wyborem ławników

doszło do scysji pomiędzy zblokowaną siłą obozu większości.

Sjoniści złożyli protest przez usta znanego publicysty żydowskiego Schwarzbarda, że nie otrzymają reprezentanta wśród ławników. Scysja była drobna i minęła chyba bez echa... Wszakże radny Eisenstadt, jak gdyby symbolicznie kroczył w jarmułce na czele rewji, i będzie kroczył nadal.

Kiedy przewodniczący ogłaszał wybór prezydenta, miasta przed Ratuszem na placu odezwały się dźwięki Pierwszej Brygady. To dwie ożywnięte, ale z konieczności wytrzymałe na mrozie orkiestry magistrackie wieściły miastu jego najszczęśliwszą, wiekopomną chwilę.

Ten punkt programu miał wyobrażać żywiołową, manifestację tłumów i rozszalałej ludności, ale godzina była późna, bo 10 wieczorem i Kraków nie jest zwyczajny manifestować o takiej porze nawet w tak radosnej dla niego chwili. Miasto już usypiało, chociaż siedzący w sali radni sądzili, że Kraków zalany jest tłumem i podziwiali zapobiegliwość reżyserów. Nie było jednak nikogo prócz dwu zamówionych i tylko magistrackich orkiestr, których członkowie po odrobieniu nakazanych kawałków rozpierzchli się szybko do domów w błogiej nadziei, że zdążą i nie zapłacą szpery.

A tymczasem na sali toczyły się iście homeryckie boje o... pensje prezydenta i wiceprezydentów i ich gaże z rad nadzorczych. Zgrupowani po lewej stronie socjaliści wytoczyli wszystkie argumenty przeciw ustanawianiu trzech wiceprezydentów, przeciw wysokim gażom prezydjalnym i szturmowali okrzykami w sprawie rad nadzorczych. Dr. Drobner w dziewiczej swojej mowie, radzieckiej tłumaczył wymownie, że jeżeli tysiące inteligentów i robotników zjada codziennie tylko zupkę w kuchniach dla bezrobotnych, to

niech smak tej zupki poczują częściowo również członkowie prezydjum miasta, a jeżeli urzędnicy Magistratu i innych przed siębiorstw pracują po 12 godzin dziennie bez nadliczbowego wynagrodzenia, to nie ma żadnego słusznego powodu wynagradzać za godziny poza urzędowe prezydenta czy wiceprezydentów.

Nie pomogły słowa opozycyjnych mówców. Poseł BB i generalny mówca kontropozycyjny radny Szyszko był rozczulony zobrazowaną nędzą, zapewniał gorąco, że ją doskonale rozumie razem ze swoim klubem, ale dziwił się i oburzał, że opozycja narusza powagę sali obrad i atakuje... pensje prezydjalne.

W sprawie zaś rad nadzorczych pociesz ył opozycję dykteryjkami o bajkach, ale w końcu przyznał, że istnieje gaża z Gwarectwa Jaworznickiego, która jednak w tym roku przypadnie z kolei prezydentowi... Lwowa. Surowe postacie prezydentów miasta Krakowa spoglądające z obu stron na nową radę, zdawały się z rozczuleniem uśmiechać do posła Szyszki z wielkiej wdzięczności, że wziął w obronę dostojność i starą tradycję magistratu krakowskiego. A może podziwiały tylko chytry wybieg sprytnego retora?

Dr. Drobner nie stanowił jednak nic ze swoją czerwoną dwunastką jedynej opozycji na sali.

W loży dla publiczności — ukryty za lśniącymi filarami — siedział poseł BB Pochmarski, współtowarzysz niedoli b. wiceprezydenta Ostrowskiego, tylko niższej kondycji, którego nie dopuszczono wogóle do Rady. Zredukowany ojciec miasta nie szczędził kpinek i przycinków pod adresem rozgrywającej się na sali tragifarsy. W dawnym sprawozdawcy teatralnym odezwał się instynkt recenzenta.

Nie mając gdzie się wypisać (po redukcji w Pałacu Prasy) głośno myślał w loży i bawił wytworną publiczność.

Była też wreszcie nieodzowna awantura na sali, kiedy młody radny PPS. Szumski atakował brak regulaminu obrad i za karę przewodniczący wykluczył go ze sali.

Znakomity teoretyk, ale mało wytrawny parlamentarzysta nie umiał sobie dać rady z niesfornym radnym, który wręcz odmówił posłuszeństwa, utrzymując nie bez racji, że wobec braku regulaminu nikt niema prawa wykluczać go z posiedzenia.

Gwałtowny dyskurs między profesorem prawa administracyjnego a sekretarzem zawodowego związku pracowników użyteczności publicznej trwał blisko kwadrans i kto wie, czy nie zakończyłby się jakimś nieprzewidzianym kataklizmem dla nowej rady, gdyby wytrawniejsi i bieglejsi w praktyce prowadzenia obrad nie podsunęli prof. Kumanieckiemu prostej, ale nader szczęśliwej myśli przerwania posiedzenia. Położyło to kres gorszącej sprzeczce.

I tak przez 7 pełnych godzin wśród przeraźliwych nudów toczono obrady pierwszej od lat 23 wybranej rady krakowskiej. Reżyserja rewji poprawna. Kostjumy żydowskich chasydów utrzymane w stylu. Orkiestrom należy się uznanie i... uczciwy napiwek. Publiczność nie zawiodła. Całość można było skrócić o połowę.

Czy rzecz będzie miała powodzenie... okaże przyszłość...

Kl. Hr.

Niemcy... łudzą Anglję

LONDYN, 23. 1. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w nocie niemieckiej doręczonej ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie w odpowiedzi na wysunięte przez stronę angielską żądanie wyjaśnienia co do rewindykacyj niemieckich w zakresie równości zbrojeń,

dwa ustępy zdają się wskazywać, że Niemcy powitałyby przychylnie nowe propozycje brytyjskie.

Agencja Reutera dowiaduje się, że sprawa ta będzie omawiana na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu. Możliwe jest, że rząd w rezultacie jutrzejszych narad wystąpi z interwencją, mającą na celu zmniejszenie rozbieżności poglądów francuskich i niemieckich.

Reprezentant polskiej kawalerji

na zawodach hippicznych w Berlinie

WARSZAWA. 23. 1. (PAT) Niemiecki Związek hodowli koni wystosował do władz polskich zaproszenie do wzięcia przez naszych jeźdźców udziału w międzynarodowych zawodach hippicznych, które się odbędą w Berlinie w dniach 4. I. — 4. II. br.

Ponieważ udział naszych kawalerzystów w zimowych zawodach nie był przewidziany, p. Minister Spraw Woj. wysyła na te zawody mjr. Antoniewicza szefa ekwitacji Centrum Wyszkolenia Kawalerji, jako przedstawiciela naszego jeździectwa. Mjr. Antoniewicz wyjedzie 22 bm.

Interwencja Roosevelta

WASZYNGTON. 23. 1. (PAT). Ambasador niemiecki otrzymał wczoraj wieczorem specjalne wezwanie do Białego Domu. Po rozmowie z Rooseveltem odmówił on wszelkich informacji o przebiegu konferencji.

Departament Stanu wyjaśnia, że nieoczekiwana interwencja Roosevelta w powyższej sprawie została spowodowana tem, że Niemcy nie odpowiedziały na protesty Stanów Ziedn. w sprawie redukcji transferu, jak również, że rząd niemiecki nie udzielił żadnych informacji co do sprawy zakupu bonów niemieckich w Stanach Ziedn. Departament Stanu wystosował już 19 bm. drugą notę do rządu niemieckiego w powyższych sprawach. Nota ta, do tej pory pozostaje również bez odpowiedzi.

Stany Zj. uznają rewolucyjny rząd kubański

WASZYNGTON. 23. 1. (PAT) Prezydent Roosevelt zawiadomił przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki łacińskiej, że rząd Stan. Ziedn. gotów jest uznać rządy Kuby.

Polsko - niemieckie konferencje

w sprawie uzupełnienia umowy o ubezpieczeniach społ.

WARSZAWA. 23. 1. (PAT). Dziś rozpoczęła się w Min. Opieki Społecznej konferencja polsko - niemiecka, mająca na celu uzupełnienie postanowień umowy polsko - niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych z dnia 11 czerwca 19331, oraz ustalenia bliższych warunków jej wykonania, jakoteż rozstrzygnięcia zagadnień, dotyczących spornych między obu państwami rozrachunków, wynikających z ubezpieczeń społecznych na obszarze G. Śląska i województw zachodnich.

W szczególności ze względu na istnienie i daleko idące zmiany, dokonane w ostatnich czasach w polskiem i niemieckiem społecznem ustawodawstwie ubezpieczeniowem, powstaje konieczność dostosowania umowy do nowego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Na czele wyjątkowo licznej, bo składającej się z kilkunastu osób delegacji niemieckiego ministerstwa pracy Rzeszy i niem. instytucyj ubezp. społecznych stoją dyr. departamentu Engel i nacz. Rosenberg.

Po wejściu do sali obrad w Min. Opieki Społecznej delegacyj polskiej i niemieckiej, przybył na salę p. Min. Hubickl, który ogłosił w języku polskim przemówienie, witając delegatów i omawiając znaczenie układu z r. 1931. W zakończeniu p. Minister życzył obradującym pomyślnych wyników pracy. W odpowiedzi szef delegacji niemieckiej Dyr. Engel

Dwa ciekawe procesy

odbędą się w sądzie lwowskim

(s) W poniedziałek 29 bm. rozpocznie się we Lwowie przed sądem przysięgłych ponowna rozprawa przeciw jednemu z wybitniejszych działaczy z OUN **Zenonowi Kossakowi** o udział względnie pomoc w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Należy przypomnieć, że władcie roku 1933, przed sądem przysięgłych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Kossakowi, który był już skazany przed Trybunałem doraźnym, o przynależność do OUN i pomoc w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał, skazał Kossaka na 3 lata więzienia za przynależność do OUN i na 5 lat więzienia za pomocnictwo w napadzie na pocztę.

Na skutek wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdził wymiar kary za przynależność do OUN, natomiast zniósł wyrok co do pomocnictwa Kossaka w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Uchylenie wyroku nastąpiło z powodu nieprzeprowadzenia jednego dowodu zaofiarowanego przez obronę.

Wobec powyższego stanu rzeczy, rozprawa przeciw Kossakowi o pomoc jego w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim odbędzie się ponownie we Lwowie tylko w powyższym kierunku.

Na wtorek dnia 30 i środę dnia 31 rozpisany jest dalszy ciąg procesu przeciw urzędnikowi magistratu lwowskiego Rybakowi,

Z obu procesów podamy szczegółowe sprawozdanie.

Z kraju

Borysław. Dnia 22 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie nowej Rady Miejskiej w Drohobyczu. Wybór zarządu i jego ukonstytuowanie się nastąpi dopiero po wyznaczeniu przez wojewodę lwowskiego odpowiedniej daty. Na posiedzeniu nowo wybranej Rady uchwalono wysokość wynagrodzenia przyszłego prezydenta miasta i jego zastępcy oraz dokonano wyboru komisji rewizyjnej i budżetowej.

Rzeszów. Wczoraj przybył tu inspektor kawalerji Gen. Dyw. J. Rómmel i przeprowadził z udziałem wszystkich oficerów kawalerji i broni technicznych gry wojenne.

Rzeszów. Dotychczasowy szef prokuratury przy sądzie okręgowym Dr. Adam Szczęsny Midowicz przeszedł na emeryturę po upływie przepisanych ustawą lat służby.

Żółkiew. Nowoobrana Rada miasta Żółkwi obrała burmistrzem miasta dr. Łaszkiewicza, em. szefa sekcji Ministerstwa Sprawiedliwości, wiceburmistrzem p. Michała Chmiela. Ławnikami obrani zostali pp. Ozjasz Czaczkes, Mikołaj Duszeńczuk i Dr. Abraham Strich.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 24 bm. Po mglistym i miejscami chmurnym ranku, dniem pogoda słoneczna. Noca umiarkowany mróz. We dnie temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Czy wdzięczność obywateli ma jakąś wartość?

Tajemnica prowizji od ubezpieczeń przedsiębiorstw

magistratu krakowskiego

Kraków, 24 stycznia

Do bardzo interesujących zagadek gospodarki miejskiej w Krakowie należy **mało znana i tem więcej ciekawa sprawa ubezpieczeń od ognia różnych przedsiębiorstw gminnych.**

Od szeregu lat większość miejskich przedsiębiorstw krakowskich stanowiących, bądź też znajdujących się pod wpływem Magistratu ubezpieczoną była od ognia w b. krakowskim Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych przemianowanym obecnie na Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka S. A.“.

Obecny prezydent miasta otrzymawszy w ub. roku nominację na prezydenta m. Krakowa, zgodził się na pozostawienie ubezpieczeń tych Krakowskiemu Towarzystwu, pod tym warunkiem jednak, że Towarzystwo to wypłaci 6 proc. prowizji na rzecz.... „Strzelca“.

W samym fakcie zażądania przez p. Kaplickiego prowizji, nie widzimy nic zdrożnego, wiadomo nam bowiem, że premje liczone przez instytucje ubezpieczeniowe kalkulowane są w ten sposób, że zawierają kilkunastoprocentową prowizję, idącą normalnie na korzyść agenta czy pośrednika przeważnie żyda, który doprowadza umowę ubezpieczeniową do skutku. W danym wypadku transakcja podług wszelkiego prawdopodobieństwa zawartą została między stronami bezpośrednio bez uczestnictwa agenta, a zatem cała — przypadająca z niej prowizja była do dyspozycji wzgl. pozostawała w kasie Krakowskiego Towarzystwa powiększając jego zarobek. O interesy Towarzystwa tego — nie będącego już dawno czysto polską instytucją, a opartego obecnie w najlepszym razie na żydowskich a może i na niemieckich kapitałach, nie mamy zamiaru walczyć, uważając, że Magistrat w osobie prezydenta miasta miał jeżeli nie formalne, to w każdym razie moralne prawo zażądania prowizji, bądź redukcji premji na swoje cele i potrzeby.

Nie możemy jednak uznać, aby potrzebą Magistratu było subwencjonowanie Strzelca.

Widocznie Strzelec bliższy jest sercu p. Kaplickiego, niż powierzone jego pieczy miasto — co zresztą dobrze rozumiemy.

Przy użyciu funduszu na poprawę bruków, oświetlenia, rozszerzenia sieci tramwajowej, wreszcie na dotacje dla szkół, ochronek, szpitali czy muzeów zaskarbiłby sobie wdzięczność zaledwie szarych obywateli.

Przy subwencjonowaniu Strzelca może być pewnym nowego orderu, zaszeregowania do elity, jeżeli nie podsekretarzem stanu, w którymkolwiek z Ministerstw.

Są to oczywiście bardzo ważne interesy ale nie..... miejskie.

—o—

Wybory burmistrza w Wieliczce

Donoszą z Wieliczki:

Dnia 22 bm. odbyły się wybory do zarządu miasta. Posiedzenie zagaił dotychczasowy wiceburmistrz dr. Horowitz, podając do wiadomości porządek dzienny tj. oświadczenie się, czy burmistrz ma być zawodowy czy nie zawodowy, uchwalenie wysokości płacy dla burmistrza i wybór burmistrza, zastępcy i trzech ławników, toku i sposobu załatwienia porządku dziennego. Okazało się, że tutaj rada miejska jest idealnie karną gwardją. Każdy postawiony wniosek przechodził jak na komendę jednomyślnie, tak, że nawet interesanci tj. kandydaci na burmistrza, zastępcę i ławnicy głosowali na siebie, nie uwzględniali przyjętej w takich warunkach kurtuazji.

Uchwalono zatem, że burmistrz ma być zawodowy, a płaca ma wynosić pobory VIII. stopnia pracownika państwowego. Na 15 radnych (bo dotychczasowy burmistrz p. Aywas zrezygnował), wybrano 15-tu głosami burmistrza p. Józefa Jagielskiego, kierownika szkoły powszechnej, p. Dr. Franciszka Żywca prof. gimnazjalnego zastępcą, zaś pp. Smrokowskiego, Dra Horowitza i Dudka ławnikami. Sprawność obrad szła w takiem tempie, że całe posiedzenie trwało niecałe 3 kwadranse.

O ile w tam tempie załatwi się nowa rada z sanacją zabagnionych tutejszych stosunków gminnych to Wieliczka będzie wzorem dla całej Polski. Nie gratulujemy jednak p. Jagielskiemu wiodarstwa w tych warunkach. Oby się nie sprawdziło przysłowie o ślusarzu i kowalu.

Złodziej w roli handlarza

Kraków, 24 stycznia.

Do Frydy Spirowej zamieszkałej przy ul. Moniuszki zgłosił się wczoraj handlarz starego żelaza, celem zakupienia pieca żelaznego i korzystając z nieuwagi domowników skradł futro per skie wartości 3.000 zł.

Złoczyńca zbiegł w niewiadomym kierunku.

—o—

Aresztowanie włamywaczy

Kraków, 24 stycznia.

Policja aresztowała niejakiego Barona Antoniego i Stanisława Siekier kę w chwili, kiedy włamywali się do sklepu z cukierkami St. Zubkowskiego przy ul. Czernowieckiej 41.

Kronika samobójstw

Kraków, 24 stycznia.

Pogotowie ratunkowe wezwane zostało wczoraj na ul. Gromadzką 51, gdzie 32-letni robotnik Borniuk będąc bez pracy w zamiarze samobójczym napił się jodyny. O godzinie 12 w południe z trzeciego mostu na Wiśle rzuciła się do rzeki Aneta Fiszerów na lat 23 z Tarnowa. Nieszczęśliwa kobietę zdołano uratować. Powód samobójstwa nieznany.

—o—

Wóz najechał na staruszkę

Kraków, 24 stycznia.

Wczoraj około godz. 9.50 na przechodzącą ulicą Karmelicką u wylotu Alei Słowackiego 74-letnią staruszkę Marję Kolowiec najechał wóz.

Staruszka doznała złamania nogi oraz ogólnych obrażeń.

—o—

Oszust wyłudził wartościowe papiery

Kraków, 24 stycznia.

Do mieszkania N. Mrozowskiego zgłosił się wczoraj osobnik nazwiskiem Kowalski i przedstawił się jako kontroler losów państwowych, żądając po kazania dolarówki i premjówki. Kowal ski obejrzał pokazane mu papiery war tościowe i oświadczył, że są kiepskie, może je jednak wymienić na lepsze.

Mrozowski papiery swoje wręczył Kowalskiemu, który naturalnie już nie zjawił się więcej w mieszkaniu po szkodowanego.

—o—

Ostrzeżenie przed fałszywymi

inkasentami ubezpieczalni społ. we Lwowie

Lwów, 24 stycznia.

We Lwowie pojawił się fałszywy inkasent Ubezpieczalni Społecznej, który usiłował inkasować należności za służbę domową. W pewnym konkretnym wypadku inkasent zapytany przez jedną z pań o legitymacje oświadczył: „Teraz jest zmieniona ustawa, inkasenci nie mają legitymacji“. Fałszywy inkasent nie miał również przy sobie druków i nie chciał na otrzymanie należności na rachunek ubezpieczenia za służące. Ostatecznie inkasent został zdemaskowany.

Należy jak najenergiczniej przestrzec przed możliwością pojawienia się fałszywych inkasentów Ubezpieczalni, którzy żerować mogą w okresie zmiany przepisów. Inkasenci Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie posiadają legitymację służbową i dowód osobisty i tylko oba te dokumenty razem przedstawione upoważniają do inkaso wania należności. Ponadto inkasenci posiadają kwitarjusze i druki.

—o—

Amatorzy skór pod kluczem

(t.) Donosiliśmy onegdaj o wielkiem włamaniu do składu skór Leona Brettera przy ul. Żółkiewskiej, gdzie łupem włamywaczy padło skóry wartości około 7.000 zł.

Wydział śledczy w toku prowadzonych dochodzeń stwierdził, że część łupu pochodzącego z tego włamania posiada szofer Michał Pyka, zam. w Zniesieniu przy ul. Michała. Przy rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono pokaźną ilość skór, które poszkodowany rozpoznał jako po chodzące z jego sklepu.

Pyka przyznał, że włamania dokonał w towarzystwie znanego złodzieja

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Skon syna rektora U. J.

W poniedziałek 22 bm. zmarł w Zakopanem po dłuższych cierpieniach Juljusz Marja Maziarski, b. student politechniki lwowskiej w 22 roku życia. Zmarły jest synem profesora Dra Stanisława Maziarskiego rektora U. J.

Zwłoki zmarłego sprowadzone zostały do Krakowa, gdzie dziś we środę o godz. 2 popoł. odbędzie się z kaplicy cmentarnej pogrzeb. We czwartek zaś w kościele św. Marka o godz. 8.30 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej

Kraków, 23 stycznia.

Wczoraj o godz. 7 wieczór odbyło się w salach Stronnictwa Narodowego odraczane kilkakrotnie z powodu trudności wynikających z przepisów nowej ustawy akademickiej zebranie Młodzieży Wszech polskiej we Lwowie na temat „Dziejowe zmagania dwu światów“.

Zebranie zaszczycili swą obecnością profesorowie U. J. Stanisław Pigoń i Wła dysław Folkierski oraz pozbawieni zostali nio katedr uniwersyteckich prof. Ignacy Chrzanowski z Krakowa i prof. romanistyki Glikselli z Wilna, którym zebrani zgotowali owację.

W dyskusji jaka wywiązała się po wygłoszonym referacie oprócz obecnych przedstawicieli młodzieży akademickiej zabrali głos prof. Chrzanowski i prof. Folkierski.

Jana Baczyńskiego i jego żony Franciszki. Całą szajkę osadzono w aresztach.

Kradzież fajek

Kraków, 24 stycznia.

Michał Kurek skradł na szkodę Salomona Bruthera większą ilość fajek wartości 2.000 zł. Sprawcę kradzieży przytrzymano.

Poród na ulicy

Kraków, 24 stycznia.

Wczoraj Pogotowie ratunkowe wezwane zostało do Zofji Gertrag, robotnicy zamieszkałej w Grabówce pod Wieliczką, która w drodze do szpitala wskutkiem bólów porodowych upadła nieprzytomna na chodniku.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala Św. Łazarza w Krakowie.

Młodociana oszustka

Lwów, 24 stycznia.

(t.). Przed kilku tygodniami przytrzymano we Lwowie 18-letnią Katarzynę Siwcównę z Czarnej, pow. Tarnopol, pod zarzutem fałszowania świadectw szkolnych. Ze względu na młodociany wiek Siwcówną zwolniono. — Nie poprawiła się jednak, lecz dalej objeżdżała różne miasta Polski sprzedając fałszywe świadectwa szkolne. M. in. sfałszowała świadectwa: Państwowej Szkoły Zaw. Żeńskiej we Lwowie Państw. Szkoły Przem. w Tarnopolu, Państw. Gimn. Żeńskiego we Lwowie i Radomiu itd. Dnia 3-go grudnia Siwcówna zapisała się do jednej ze szkół lwowskich, gdzie skradła sweter i została wydalona. Potem zamieszkała kolejno w różnych internatach przy ul. Winc. Pola i Kurkowej 45, skąd jednak również wydalona została za kradzieże.

GIEŁDA

DOLAR

Kraków, 24 stycznia.

Wczoraj przy nieco mocniejszej tendencji notowano dolara po 5.50 do 5.53. Bank P. płacił 5.50. Marka niem: utrzymywała się bez zmian na pozio mie 2.09 do 2.10. Bank Polski płacił.

Ceny nabiału

Kraków, 23 stycznia

Małopolski Związek Mleczarski komunikuje, iż ceny nabiału, jak zwykle pod koniec miesiąca zdradzają w dalszym ciągu tendencje zniżkowe.

Giełda warszawska.

Warszawa 23. I 1934

3 proc. poż budowlana	40 5
4 proc. poż inwestycyjna	
4 proc. poż inwest. seryjna	
5 proc. poż konwersyjna	55 5
5 proc. poż. kolejowa	
6 proc. poż. dolarowa	61 50
4 proc. poż. dolarowa	51 00
7 proc. poż. stabilizacyjna	57 38
10 proc. poż. kolejowa	

Waluty i dewizy

Gdańsk	172 90	Paryż	34·80·0
Holandja	357·55	Praga	26 36
Londyn	27·80	Szwajcarja	172 22
N. Jork	5 54 0	Wiedeń	
N Jork telegr.	5·56 0	Berlin	210·75

Giełdy zagraniczne

Londyn 23. I.

N. Jork	5 00 25	Zurych	16 14·50
Paryż	79·65·	Praga	105·65
Berlin	13 19 5	Budapeszt	24 50
Amsterdam	7·77 50	Bukareszt	5 37
Bruksela	22 44·—	Wiedeń	29·62
Rzym	59·00 —	Warszawa	27 75

Zurych, 23 I

Paryż	20·25 50	Wiedeń	72 95
Londyn	16·15·0	Praga	15·32 0
N Jork	3·22·50	Warszawa	58·10
Bruksela	71·92·5	Budapeszt	
Rzym	27·10 0	Bukareszt	3·05
Amsterdam	207 62 5	Buenos Aires	
Berlin	122.35·0		

Paryż, 23 I.

Londyn	79·65	Praga	—.—
N. Jork	15 90	Bukareszt	15.15
Bruksela	355·—	Wiedeń	
Rzym	133·75	Berlin	.604·—
Zurych	493·—	Warszawa	
Amsterdam	1025 00		

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

24 STYCZNIA	Wtorek
Wsch. sł. 7 g. 15 m. Zach. sł. 15 g. 55 m.	Zaślub. N. M. P. (Czwartek Pawła)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31, 22.25 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **0.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.10** 20.25 **22.25**.

Do Zakopanego: 1.12 **9.95** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0. 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają po ciąg pospieszny.

—o—

Dyżury nocne aptek w Krakowie: Apteka pod Złotym Słoniem — Grodzka 22. Apteka pod Jagiełłą pl. Matejki 3. — Apteka Nowowiejska — ul. Wybickiego 1 Apteka pod Trzema Gwiazdami — Rakowicka 12. — Apteka Sternbacha — Dietla 30. **w Podgórzu**: Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Środa 24. 1. „Pieniądz to nie wszystko"
Czwartek 25. 1. „Rodzina".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wyrok życia" (film polski).
ATLANTIC: „Przygoda na Lido (A Piccaver.)
APOLLO: „Zamarłe echo".
BAGATELA: „Biała Lilja" (H. Hayes, Clarke Gable).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA „W Tajnej służbie" (Nancy Caroll).
MUZEUM: „Białe szaleństwo"
PROMIEŃ: „Gdybym miał miljon" i „Rozkoszna przygoda".
SŁONKO: „Jego ekscelencja subjekt".
SZTUKA: „Pieśń poganina" (Jose Mojica).
ŚWIT: „Biały ślad" (A Krzeptowski)
UCIECHA: „Testament dra Mabuze"
WANDA: „Obiad o 8-mej" największe asy ekranu.

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dzisiaj w środę wieczorem, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, cieszaca się niesłabnącem powodzeniem wesoła komedja węgierska „Pieniądz to nie wszystko".

Z sali Bolońskiego: Dziś w środę o godzinie 8 wieczór wystąpi europejskiej sławy baryton Zenon Dolnicki przy fortepianowym akompanjamencie prof. Jana Hoffmana. W niedzielę 28. bm. o godz. 8 wieczór wystąpi pianista angielski Beveriuge Webster.

Koncert w Domu Katolickim. Dziś we środę o godz. 8 wieczór w sali Złotej Domu Katolickiego o godz. 8 wieczór odbędzie się koncert na który złożą się produkcje Marji Bieńkowskiej i Adama Mazanka art. opery krakowskiej — Krysi Lewandowskiej (taniec plastyczny) oraz „Echa" krakowskiego i chóru Towarzystwa Muzycznego pod kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

„Spór o Sienkiewicza" Dziś w środę o godz. 7,45 wieczór w sali Kopernika U.J. odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Spór o Sienkiewicza". na którym przemawiać będzie prof. Ignacy Chrzanowski Kazimierz Czachowski i Leon Kruczkowski. Ponadto udział przyrzekli historycy, krytycy i literaci.

Wieczór Gazety Literackiej. Jutro we czwartek o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J. Związek Zawodowy Literatów Polskich urządza wieczór Gazety Literackiej z udziałem Jerzego Brauna, Józefa Aleksandra Gałuszki, Wiesława Góreckiego, K. L. Konińskiego, Tadeusza Kudlińskiego i Adama Stawarskiego.

KOMUNIKATY

Zniesienie wydziału rolnictwa i weterynarji **w krakowskim Urzędzie wojewódzkim.** Krakowski dziennik wojewódzki donosi, że w związku z zespoleniem okręgowego urzędu ziemskiego w Krakowie z władzami administracji ogólnej zetały zniesione z dniem 31 grudnia ub. r. wydziały rolnictwa i weterynarji w urzędzie wojewódzkim krakowskim, a agendy ich włączono do nowo utworzonego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Bal oddziałów V. samodzielnej brygady kawalerji, odbędzie się we czwartek 1. lutego br. w salach oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Krakowie. Początek o godz. 22. Całkowity dochód przeznaczony na budowę Muzeum Narodowego.

Tradycyjny piknik Związku Ziemianek odbędzie się dziś we środę w salach Klubu Społecznego.

Nie przybył na rozprawę, bo... już siedział

Lwów. 24 stycznia.

(t). Lwowski Wydział Śledczy — jak już donieśliśmy — aresztował w poniedziałek Wojciecha Mitraszewskiego, zam. Gródecka 62 pod zarzutem sutenerstwa i znęcania się nad swe mi pensjonarjuszkami. Wczoraj przed południem Mitraszewski miał stanąć przed sędzią grodzkim radcą Olchawą, jako oskarżony o pobicie, obrazę i wymuszenie na osobie swej sąsiadki Mandelbaumowi na którą niedawno targnął się z siekierą w ręku, za co również został aresztowany a następnie zwolniony z aresztu śledczego.

Wobec tego, że Mitraszewski we wczesnych godz. ran. został aresztowa Wydział śledczy sędzia nic nie wieny, nie mógł się stawić na rozprawę. O ponownem jego aresztowaniu przez Wydział śeldczy sędzia nic nie wiedział, a gdy o oznaczonej godzinie Mitraszewski nie zjawił się w sali r— praw, przybyli jako świadkowie jego kochanka i brat i oświadczyli sędziemu, że Mitraszewski jest chory. Sędzia polecił telefonicznie II. komisarja towi PP. zbadać, czy istotnie Mitraszewski jest chory. Po pewnym czasie komisarjat policyjny doniósł, że Mitraszewskiego w domu nie zastano wobec czego sędzia odroczył rozprawę i wydał nakaz przymusowego doprowadzenia Mitraszewskiego w nowym terminie. Później dopiero sędzia dowiedział się, że Mitraszewski znajduje się w aresztach policyjnych, wobec cze go nie mógł się stawić.

—o—

Marnotrawny syn

Lwów, 24 stycznia

24-letni Henryk Padernacht, syn kupca zam. Rynek 29, jeszcze w dniu 1 bm. **uciekł z domu i do tej pory nie wrócił.** Padernacht wychowywał się przeważnie u rodziny matki w Przemyślu, która z ojcem żyła w seperacji, a także przez pewien czas przebywał w zakładzie w Przemyślu, skąd jednak wydalono go za kradzież.

Gdy w lecie br. matka jego popełniła samobójstwo, ojciec zmuszony był się chłopcem zaopiekować i umieścił go w zakładzie fryzjerskim przy ul. Skarbkowskiej. Z tą chwilą codziennie miał z nim świeże kłopoty, gdyż chłopak mający złe skłonności **dopuszczał się kradzieży** na szkodę swego pryncypała i personelu. Ostatnio **skradł on na szkodę sąsiadki dwa zegarki** i z dniem 1 stycznia wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił. Obecnie ojciec wraz z rodziną poszukuje ją zaginionego.

—o—

„Co widziałem w Assamje". Polskie Towarzystwo Geograficzne i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie urządza dalszy ciąg cyklu odczytów podróżniczych z których pierwszy odczyt wygłosi pod wyżej wymienionym tytułem ks. Leon Piasecki misjonarjusz z Indji w dniu dzisiejszym. Odczyt odbędzie się w Instytucie Geograficznym Grodzka 64.

Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dziś w środę w sali Towarzystwa (Radziwiłłowska 4.) o godz. 8-ej wieczór.

Ostatni termin zgłaszania pracowników w Ubezpieczalni Społecznej. Jutro we czwartek 25 bm. mija ostatni termin zgłaszania wszystkich pracowników, a zatem i służby domowej bez względu na to czy dany pracownik był poprzednio ubezpieczony w dawnej Kasie Chorych czy też nie.

Ogródki działkowe. Wydział Opieki Społecznej Zarządu m. Krakowa podaje, że ogródki działkowe, na które gmina m. Krakowa odstąpiła obszar około 40 morgów, podzielony na cztery kolonje (Dębniki, Grzegórzki, Podgórze-Zabłocie, Piasców), będą wydzierżawiane nadal pracownikom umysłowym i fizycznym. Pierwszeństwo będą miały osoby obarczona liczną rodziną oraz wykazujące specjalne zainteresowanie ogródkami i wreszcie ci bezrobotni, którzy posiadali działki w roku ubiegłym. Czynsz dzierżawny płatny w dwu ratach wynosi zależnie od jakości działki od 2 do 4 groszy za m. kw. rocznie. Działkę stanowi 300 m. kw., liczba działek wynosi 600. Zgłoszenia kierować należy do Wydziału VI. Zarządu m. Krakowa, Ratusz, I. p., drzwi nr. 7. w godzinach od 11—13 do dnia 10 lutego br. Dla działkowców odbędzie się specjalny kurs w miejskiem Muzeum Technicznoprzemysłowem (Smoleńsk 9), który rozpocznie się w niedzielę 11 lutego br. Zgłaszającym się działkowcom przysłany będzie program kursu.

Kursy fotograficzne kamerą minjaturową „Leica" rozpoczną się w YMCA. ul. Krowoderska 8. w bieżącym tygodniu. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat YMCA. w Krakowie, ul. Krowoderska 8. telef. 124-36.

Ewidencja psów. Magistrat zawiadamia, że termin zakupu znaczków ewidencyjnych dla psów znajdujących się na terenie miasta Krakowa został przedłużony do 5 lutego br. Znaczki dla psów pokojowych można nabyć w Kasie miejskiej, zaś dla psów łańcuchowych w Wydziale IX Magistratu Oddział weterynaryjny ul. Poselska 1. 10. między godziną 11 a 2-gą za przedłożeniem poświadczenia odnośnego Komisarjatu Obwodowego. Zwraca się przy tem uwagę, że psy znajdujące się wolno na ulicach i placach miasta bez marki ewidencyjnej z bieżącego roku będą 6-go lutego br. przez oprawcę łowione, i po 24 godzinach zgładzone.

Kursy zawodowe. Dyrekcja Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: obsługi maszyn parowych, rękawiczny (wyrób ręczn. ręk. skórz.) krawieckie (kroju męskiego i damskiego), krawieczny (krój i szycie dla początkujących), wyrobu kołder oraz trykotarstwa maszynowego i ręcznego przyjmuje się w Dyrekcji Instytutu, ul. Smoleńska 9. w godz. od 8—2. Nauka na kursie obsługi maszyn parowych rozpocznie się dnia 24 bm. o godzinie 7-ej wiecz. w gmachu Muzeum Przem. ul. Smoleńska. 9.

Dancing Młodzieży Wszechpolskiej dziś w środę w salach restauracyjnych Starego Teatru odbędzie się dancing Młodzieży Wszechpolskiej. Początek o godz. 9. wieczór. Wstęp wolny.

Dancing Medyków. We wszystkie niedziele całego karnawału w domu Medyków (Grzegórzecka 20) odbywają się dancingi Medyków. Początek dancingów o godz. 5. popołudniu.

—o—

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa 24 stycznia 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 15.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 Płyty gramofonowe, w przerwie wiadomości meteorologiczne i dziennik południ. z Warszawy. 15.40 Koncert muzyki współczesnej Wyk.: J. Hoffman (fort.) oraz Zespół braci Nierychło: J. Nierychło (flet), F. Nierychło (obój, rożek angielski) H. Nierychło (klarnet), J. Nierychło (fagot) 1) Wiener: op. 20 Duo-Intermezzo-Tercet na flet, klarnet, rożek angielski. 2) Rieti: Sonata na fortepian, flet, obój i fagot. 16.10 Program dla dzieci z Warszawy. 16.40 Feljeton: „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowicz. 16.55 Płyty gramofonowe (ork. sal.). 17.20—17.50 „Muzyka włoska w operze": arje i duety w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopr.) i A. Bielakowa (tenor), przy fort. J. Hoffman. 1a) Puccini: Arja z op. "Dziewczyna z Zachodu", b) Meyerbeer: Arja z op. „Afrykanka", c) Ponchielli: Arja z op. „Gioconda" — w wyk. p. Aleksandra Bielakowa. 2 a) Leoncavallo: Arja z op. „Cyganerja" b) Puccini: Menuet z op. „Manon" c) Verdi: Arja z op. „Macbeth" — w wyk. p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 3) Puccini: Duet z op. „Madame Butterfly" — w wyk. pp. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Bielakowa. 17.50 Płyty gramofonowe 18.00—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 „Stary Kraków" — gawęda w opr. dr. J. Dobrzyckiego. 19.20 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—21.00 Trans. z Warszawy. 21.00 Feljeton ze Lwowa. 21.15 Trans. z Warszawy. 22.00 Odczyt w jęz. esperanto: „Podróżnicy polscy" pióra dr. Adama Gadomskiego, wygł. p. T. Hodakowski. 22.20 —23.30 Trans. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 24. 1. 19.30, „Ivar Kreuger"
Czwartek 25. 1. 19.30 „Pieniądze to nie wszystko".
Piątek 26. 1. 20.15 Koncert P. Tow. Muz.
Sobota 27. 1. 19.30 „Ivar Kreuger".
Niedziela 28. 1. 15.30 „Pieniądze to nie wszystko".
Niedziela 28. 1. 19.30 „Ivar Kreuger".
Poniedziałek 29. 1. 19.30 „Ivar Kreuger".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 24 1. 19.30 „Nanette".
Czwartek 25. 1. 19.30 „Nanette".
Piątek 26. 1. 19.30 „Stefek".
Sobota 27. 1. 19.30 „Nanette".
Niedziela 28. 1. 15.30 „Fotel 47".
Niedziela 28. 1. 19.30 „Nanette".
Poniedziałek 29. 1. 19.30 „Nanette".

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

Piątek 26 bm.. III. Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Jaschy Horenstaina. Solista Prof. Leopold Muenzer.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłu artystycznego, wejście od ul. Dieduszyckich 1). Codziennie od 9 do 16 popołudniu otwartą jest wystawa Związku lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański" obejmujący akwarele z Podhala. Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Grzech jednej nocy" z Anną Belą.
APOLLO: **„Przed maturą".**
ADRIA: **„Buffalo Bill".**
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo".
COLOSSEUM: „Szalona wdówka" oraz rewja.
CASINO: **A. L. 14. Zatonęła.**
GRAŻYNA: „King-Kong" i chór rosyjski
KOPERNIK: „Testament Dra Mabuze".
MARYSIEŃKA: „Testament Dra Mabuze".
MIRAŻ: „Jej Królewska Mość".
MUZA: **„Serce olbrzyma"** w głównej roli Wallace Berry.
PAŁACE: „Wielka Księżna Aleksandra"
PAN: „Córka Pułku" oraz rewja.
PASAŻ: **„Higjena seksualna"** i dodatek.
RAJ: „Wyrok życia" z I. Fichlerówna
SŁOŃCE: „Pożądana" i rewja.
STYLOWY: „Musisz być moja" i rewja.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać"
WANDA: **„Braterstwo ludów".**
UCIECHA: „Noce Portowe" oraz rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. „Ivar Kreuger" (Abon. 9) Sensacyjny film sceniczny J. Tepy, osnuty na tle dziejów niebywałej karjery i tajemniczej śmierci największego konkwistadora współczesnej finansjery światowej odegrany będzie dzisiaj we środę dnia 24 bm. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2. We czwartek 25 bm. odegrana zostanie słynna komedja reportażowa Buss Feketey'go „Pieniądze to nie wszystko". Abonamenty Abo nie ważne.

„No, no Nanette" czarująca pełna humoru operetka V Youmansa przyjmowana stale niezmiernie gorąco przez rozbawioną arcywesołem librettem i zachwyconą melodyjną muzyką publiczność odegrana zostanie dzisiaj we środę, oraz w dnie następne.

W Teatrze Rozmaitości. W piątek dnia 26 stycznia br. wobec ogromnego powodzenia odegrana zostanie znakomita sztuka J. Devala „Stefek" która dzięki swym wysokim wartościom artystycznym budzi powszechnie niesłabnące zainteresowanie. Celem udostępnienia tego spektaklu szerokim sferom publiczności przedstawienie będzie losowane, to znaczy każdy bilet będzie wyciągany z urny, a los będzie rozstrzygać o doborze miejsca, przyczem każdy bilet kosztować będzie 1 zł. Losowanie odbywa się w Biurze Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

KOMUNIKATY

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się w nowym lokalu przy ul. Piłsudskiego 16. II p. (wejście z podwórza) we środę dnia 23-go bm. o godz. 19.30 (7,30 wieczorem). W czasie herbatki sen. Głąbiński wygłosi referat pt.: „Skarbowość a Program Stronnictwa Narodowego". Po referacie odbędzie się zebranie towarzyskie. Przy fortepianie p. Kordik

Nowe Władze SMP. im. św. Antoniego we Lwowie. W dniu 14 bm. odbyło się Walne Zebranie Członków SMP. im. św. Antoniego, na którem dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: prezes: Piękosz Józef. zastępca prezesa Haj Józef, sekretarz: Niedzielski Tadeusz skarbnik: Skowroński Tadeusz. bibljotekarz: Niedziewicz Zygmunt, naczelnik: Sikora Józef.

—o—

Polski port: Gdynia

Budowa i rozwój Gdyni, zawsze w Polsce żywo omawiane, staną się w najbliższym czasie przedmiotem ożywionej dyskusji. Powodem tego są umowy polsko - gdańskie z 18 września 1933 r.

Wiemy wszyscy, że nowi władcy Gdańska, hitlerowcy Rauschning i Greiser, w porozumieniu z Hitlerem, zainicjowali politykę flirtu z Polską. Po wymianie wizyt doszło do rokowań i umowy. **Rząd polski zobowiązał się poprzeć port w Gdańsku bardzo konkretnie: port obniży opłaty do poziomu opłat portu gdyńskiego, a rząd polski gwarantuje pokrycie niedoboru budżetowego Rady Portu i zobowiązuje się do skierowania na Gdańsk pewnego minimum ładunków.** Dla przykładu tylko, do czego zobowiązał się rząd, podajemy kilka cyfr porównawczych. Okresem umowy objęty jest czas od 1 października 1933 do 30 września 1934. W tym czasie przeładował Gdańsk w r. 1932-3 i ma przeładować w r. 1933-4 jako minimum:

w wywozie	w r. 1932-3	1933-4
zboża	339.865 ton	300.000 ton
mąki	25.393 „	25.000 „
nafty	49.620 „	50.000 „
melasy	30.263 „	30.000 „
drzewa	584.570 „	560.000 „
strączkowych	38.059 „	38.000 „
węgla	3,533.679 „	3,000.000 „
soli potasowych	34.436 „	34.000 „
metali	16.544 „	16.500 „
w przywozie:		
śledzi	50.863 „	35.000 „
tłuszczów	19.622 „	19.000 „
rudy i pirytów	89.595 „	90.000 „
ryżu	4.921 „	5.000 „

Słowem: **rząd polski gwarantuje, iż ładunki Gdańska w r. 1934 w porównaniu z r. 1933 nie spadną. Obroty międzynarodowe się kurczą, więc spaść może obrót przeładunku w... Gdyni.** Stąd zrozumiały niepokój, jaki od kilku miesięcy obserwujemy u działaczy pomorskich.

W Gdyni zrobiono wiele, ale niemniej jeszcze bardzo wiele jest do zrobienia. Budowa portu nie jest skończona. Gdańsk był i jest placówką niemiecką, posłusznem narzędziem w ręku Berlina. Nawet teraz, gdy Gdańsk otrzymuje od Polski koncesje i gwarancje niesłychanie cenne, **władcy jego nie zmienili dawniej ogłoszonych rozporządzeń przeciwpolskich, a nawet dodali do nich nowe.** Przypominam: zakaz dowozu środków żywności z Polski na teren Wolnego Miasta, zakaz otwierania firm bez pozwolenia Senatu, zakaz pracy urzędników Polaków w firmach w Gdańsku, nawet gdyby te firmy były filjami przedsiębiorstw polskich, usuwanie robotników Polaków z portu. Tak jest teraz, gdy p. Rauschning opisuje w „I. K. C." swą serdeczną rozmowę z pp. Piłsudskim, Jędrzejewiczem i Bekiem, a p. Greiser jeździ na polowanie do P. Prezydenta Rzeczypospolitej — a co będzie, gdy do Gdańska nadejdą rozkazy z Berlina inne...?

Postanowienie budowy własnego portu zapadło w r. 1920 na wiadomość, **że w porcie Gdańskim nie pozwolono wyładowywać amunicji przysłanej Polsce przez Francję w czasie wojny z bolszewicką Rosją.**

Gdynia powinna być całkowicie i wszechstronnie rozbudowaną i z krajem, t. zw. zapleczem, odpowiednio linjami kolejowemi połączona. **Nie Gdynia dla Gdańska, ale przeciwnie Gdańsk dla Gdyni musi być portem pomocniczym i uzupełniającym.** Tego wymaga nietylko duma narodowa, ale i realny interes państwa.

Zaprzestanie rozbudowy linji kolejowej Śląsk—Gdynia i umowy polsko-gdańskie **uchodzą w oczach ogółu słusznie za klęskę Gdyni i naszych marzeń o samodzielności i polskiej potędze morskiej.** Klęskę oczywiście chwilową. **Wiem, że tak oceniają ten stan i wybitni działacze prorządowi.**

W opinji wielu Gdynia jest pomysłem i dziełem tylko sanacji i rządów pomajowych. To błędne mniemanie trzeba sprostować.

Decyzja budowy tymczasowego portu wojennego w Gdyni i przystani dla rybaków, kosztem 40 miljonów ówczesnych marek polskich, zapadła 1 listopada 1920 r. Port ten został poświęcony 29 kwietnia 1923 r. w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, Stan. Wojciechowskiego, przez Kardynała ks. Dalbora. Plan budowy portu opracował inż. Wenda, pozostający na swem stanowisku dotąd. Zasadnicza ustawa o budowie portu handlowego zapadła w Sejmie 23 września 1923 r. Umowa o budowę z Francusko - Polskiem Towarzystwem budowy portu w Gdyni podpisaną została przez Ministra Przemysłu i Handlu, inż. Józefa Kiedronia, 4 lipca 1924 r. i opiewała na 29 milj. złotych w złocie (około 50 milj. zł. dzisiejszych) na I. okres. Rozpoczęto prace wstępne, zbadano plany i kosztorysy, poczem szybko rozpoczęto prace podstawowe. Pierwszy okres budowy zakończony został w r. 1928.

Dnia 8 sierpnia 1928 min. E. Kwiatkowski podpisał dodatkową umowę z Towarzystwem na budowę basenu rybnego za 10 milj. zł.

Dnia 15 lutego 1930 r. podpisaną została umowa z Towarzystwem na II. okres budowy na sumę około 48 i pół milj. zł. Rząd polski nie dotrzymał warunków tej umowy, wskutek czego w grudniu 1931 r. Towarzystwo przerwało roboty. W wyniku długich pertraktacyj spisano 8 czerwca 1932 protokół (punktacje umowne). Na jego podstawie Towarzystwo ma wykonać wszystkie dawniej ułożone prace, a nadto ma otrzymać bez przetargu nowe roboty na sumę 27 milj. zł. w III. okresie. Formalnie spisanej umowy, mimo upływu półtora roku, dotąd niema. Niezależnie od Konsorcjum Francusko - Polskiego pracowała w Gdyni firma „Tri". Dnia 5 czerwca 1930 otrzymała ona prace na 9 milj. zł. I ta umowa została zawieszona. **Wogóle umowy z r. 1930, noszące podpis ministra Zarzyckiego, nie udały się. Wyniki z tego: przerwa w robotach i interwencja Najwyższej Izby Kontroli.**

W ciągu 10 lat budowa portu znacznie postąpiła naprzód. Szczegóły portu wojennego nie mogą i nie powinny być publikowane. W porcie handlowym mamy: ogólny obszar wody 320 ha., długość falochronów 2.3 klm., nadbrzeży wykończonych 8.4 klm., głębokość basenów 4.5—12 m. Port ma urządzenia przeładunkowe i nowoczesny aparat pod względem sygnalizacji świetlnej, syren, dzwonów mgłowych i sygnałów podwodnych. Powstało 18 wielkich magazynów. Stocznia pływająca może brać statki do 3000 ton.

W r. 1932 przeładował port w Gdyni 5,192.242 ton, w r. 1933 — 6,207.796 ton. **W wysokości ładunków Gdynia pobiła Gdańsk i wybija się na czoło portów bałtyckich.** Zwycięstwo to nie powinno jednak zamykać nam oczu na to, że — jest to jednak narazie zwycięstwo dość — jednostronne i pozorne. Gdynia ma ładunki masowe, mało popłatne, gdy Gdańsk ma dużo t. zw. drobnicy. Gdynia w r. 1933 załadowała: węgla 4.5 milj. ton, a więc węgiel stanowi 75 proc. wszystkich ładunków portu. Obok węgla: 93.871 ton cukru, 36.441 ton bekonów, 12.442 ton jaj, 26.012 ton szyn kolejowych i t. d. **Umowy polsko - gdańskie zahamują zwyżkę przeładunków masowych w Gdyni, a utrudnią jej rozwój specjalizacji dalszej.**

Panują w Polsce zupełnie przesadne mniemania o olbrzymich sumach, jakie rząd miał wydać na budowę portu w Gdyni. **Nikt wydanych na ten cel pieniędzy nie żałuje, ale nie mniej ten wysiłek Polski sprowadzić trzeba do właściwej miary, choćby po to, aby wytworzyć opinję, iż w dalszej rozbudowie Gdyni ani na chwilę ustać nie należy.**

Kapitał zakładowy Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach pod Tarnowem, rozpoczętej w r. 1927, wyrosi według bilansu na dzień 31 marca 1933 — 103,919.999 zł. (sto cztery miljony zł.!). Kapitału dostarczył rząd polski.

Na budowę Gdyni (a także Tczewa, Pucka i Helu) wydano według zamknięć rachunkowych:

w r. 1924	—	162.393 zł.
„ 1925	—	391.672 „
w I. kwartale 1926	—	3,004.279 „
w r. 1926/27	—	15,227.371 „
„ 1927/28	—	20,402.770 „
„ 1928/29	—	32,781.930 „
„ 1929/30	—	33,821.277 „
„ 1930/31	—	22,420.668 „
„ 1931/32	—	1,466.152 „
„ 1932/33	—	7,438.451 „

Razem wedle zamknięć rachunkowych po dzień 31 marca 1933: **złotych 137,126.963 zł.** Zatem niewiele więcej, niż na fabrykę w Mościcach!

Do sumy powyższej dodać jednak należy: 25 milj. zł. oddane na budowę portu z pożyczki zapałczanej. Z sumy tej wypłacono w r. 1931/32 — 16,899.800 zł. Czy całą pozostałość (8,100.200 zł.) wydano w r. 1932/33 — dokładnie nie wiem Sprawozdania jeszcze niema. W każdym razie liczyć trzeba do wydatków już poniesionych całe 25 milj. zł. **Razem Gdynia, Tczew, Hel, Puck i Nowa wieś (port rybacki) kosztowały dotąd okrągło 162 milj. zł.**

Preliminowano

na r. 1933/34	—	13,162.800 zł.
„ 1934/35	—	17,602.370 „
Razem		30,765.170 zł.

Ile istotnie będzie wypłacone? — tego dziś powiedzieć nie możemy.

Port w Gdyni nie jest instytucją dobroczynną, za korzystanie z jego urządzeń trzeba płacić i to płacić dobrze. Pieniądze, wydane na budowę portu dają już dziś dochód. Oto cyfry wyjęte z preliminarza Urzędu Morskiego w Gdyni po stronie:

w roku:	dochodów:	wydatków:
1930/31	2,753.489 zł.	3,500.419 zł.
1931/32	3,428.844 „	3,343.941 „
1932/33	4,199.602 „	2,628.114 „
1933/34 (prel.)	4,841.300 „	2,947.300 „
1934/35 (prel.)	5,217.000 „	2,866.920 „

Nie rzucamy więc pieniędzy w morze!

Nie trzeba nam złudzeń „współpracy" z Gdańskiem. Najpierw dokończmy rozbudowę portu w Gdyni. Potem przyjdzie czas na — rozmowy z Gdańskiem!

STANISŁAW RYMAR

Potworne ojcobójstwo pod Dobromilem

Przemyśl, 23 stycznia.

Onegdaj wieczorem wieś Pietnicze pod Dobromilem była widownią krwawego dramatu rodzinnego 60 - letni Jan Sularczyk wraz z 24 letnim synem Franciszkiem rżnęli sieczkę dla bydła. W czasie roboty ojciec skrzyczał syna, w rezultacie czego doszło do bójki. W pewnym momencie wyrodny syn pochwycił siekierę i uderzył jej obuchem starego ojca w głowę. Starzec padł nieprzytomny, a wówczas zbrodniarz dobył noża i ugodził nim leżącego w szyję. Sularczyk z powodu upływu krwi zmarł, a zbrodniarza aresztowano. Ten sam los stał się również udziałem jego matki, gdyż jak się okazało syn i matka oddawna już zapowiadali, że się „starego" pozbędą. Ojcobójca przebywa narazie w więzieniu dobromilskiem, skąd niezadługo zostanie przewieziony do Przemyśla.

—o—

Rozwiane legendy o kobiecie - szpiegu

„Fräulein Doktor" tworem fantazji

W ostatnich tygodniach prasa europejska pełna była rozgłośnych afer szpiegowskich, w których kobiety grały wybitną tajemniczą rolę. W czyim interesie, z czyjego polecenia kobiety te (we Francji, Finlandji) działały — to wykaże śledztwo i przewody sądowe.

— A jaka jest rzeczywista rola kobiety w szpiegostwie międzynarodowem? — Wszyscy niemal kierownicy tego zawodu utrzymują zgodnie, że kobieta zasadniczo nie nadaje się do szpiegostwa. Kobieta może mieć nawet bardzo różnorodne talenty, nie posiada jednak żadnych zdolności taktycznych i strategicznych.

Są kobiety, którym nigdy nie udało się pojąć różnicy między eskadrą, a eskadronem (szwadronem) i które spoglądając na maszerujaco zuchowatych żołnierzy, są święcie przekonane, że idzie conajmniej pułk, jeśli nie brygada. Bardziej zrozumiałe są te pojęcia i terminy wojskowe dla agentek wywiadu, — które wyszły z kół wojskowych. Z całą pewnością jednak należy przyjąć, że u kobiet pojęcia wojskowe są często mgliste i dlatego informacje ich dotyczą głównie drobnostek, które dla kierowników wywiadu wojskowego służą za sprawdzian doniesień zasadniczych.

W tym miejscu należy przeprowadzić granicę pomiędzy legendą i rzeczywistością. Tak np. osławiona Mata-Hari nie sprawiła żadnej poważnej szkody Francuzom, natomiast wyciągnęła z zawsze na ten cel szeroko otwartej kieszeni niemieckiej — moc pieniędzy.

Popularna i u nas w romansach i na scenie „Fräulein Doktór" — jest wymysłem czystej fantazji. Jeden z najbardziej autorytatywnych działaczy niemieckiego kontrwywiadu por. Baumgarten potwierdza tę opinję i uważa, iż postać tę stworzono jedynie „na postrach wrogom".

Na zakończnie wspomnieć trzeba o wypadkach nieprzewidzianych, które często psują szyki wywiadu, wyręczającego się kobietami. To... miłość! Wówczas szpieg-kobieta, która „zapomni się", — sprzeda wszystkie swoje tajemnice, jedynie za jedno drobne słowo: kocham.

Widzimy więc, że idealną wywiadowczynią może być kobieta nietylko piękna, postawna i rozumna, ale jeszcze i pozbawiona duszy.

Jeżeli w życiu ideały rzadko się zdarzają, to jednak kobieta bez duszy zdarza się jeszcze rzadziej.

—o—

Wielkie włamanie w Przemyślu

Przemyśl, 23 stycznia.

Jednej z ubiegłej nocy, włamali się złodzieje do dużego sklepu spożywczego Cyli Penszer (Dworskiego 52) i operując tam w ciągu kilku godzin, wynieśli różnych towarów na kwotę przeszło 2.000 zł. Dopiero nad ranem właścicielka sklepu zauważyła skutki włamania i zrobiła alarmu. Policja wszczęła poszukiwania, które jak dotąd nie dały jednak żadnych rezultatów. Zatrzymano bowiem coprawda złodzieja Adama Mendyka, ten się jednak do winy nie przyznaje. Na marginesie należy zaznaczyć, że wogóle w ostatnich czasach daje się w Przemyślu zauważyć ogromny wzrost przestępczości, przyczem najwięcej „sukcesów" odnoszą włamywacze i złodzieje.

Odchylenia tętna

Serce jest silnym motorem, pracującym bezustannie, a nie podlegającym woli człowieka. Każdy skurcz jego dwóch komór wtłacza do rozległego systemu elastycznych rur tętnicowych pewną ilość krwi. Ruch tej krwi powoduje falowanie, które rozprzestrzenia się z malejącą stopniowo szybkością początkową w tętnicach i zanika wreszcie w najdrobniejszych naczyniach włosowatych. Falę tę nazywamy pulsem czyli tętnem. Zaobserwować je możemy na każdej tętnicy, a na bardziej powierzchownie położonych da się tętno wyczuć palcem. Najłatwiej dokonujemy namacalnego badania tętna (tak ważnego i koniecznego w niektórych przypadkach) u nasady dłoni po stronie kciuka (palca dużego).

„Częstość uderzeń tętna zmienia się w różnych okresach życia ludzkiego. U kobiet jest przeciętnie liczbowo wyższa, niż u mężczyzn. Normalna liczba uderzeń na minutę wynosi w pierwszym roku życia 120—130, w trzecim około 100, w dziesiątym 90; we wieku od 15—50 lat u mężczyzn 71—72, u kobiet 80. Z biegiem lat dalszych cyfra zwyżkuje znowu aż do 90 w 80 roku życia. U ludzi wzrostu niskiego tętno jest naogół szybsze (krótsza droga), niż u osobników wysokich.

Pewien wpływ na liczbę tętna wywiera także położenie ciała. Człowiek stojący ma tętno o kilka (dziewięć) uderzeń szybsze, niż siedzący, a ten znowu o mniej więcej trzy uderzenia szybsze, niż leżący.

Pozatem wywierają wpływ na częstość uderzeń tętna:

1. Objawy chorobowe. Przedewszystkiem podwyższa stan gorączkowy (wzmożenie się ciepłoty ciała ponad 38 st. C.) liczbę tętna.

2. Ruchy mięśni, i to w tem znaczniejszej mierze i tem szybciej, im większa jest praca mięśni, dokonana w pewnej jednostce czasu, a im mniej mięśnie są przyzwyczajone do takiego wysiłku. Wchodzą więc tutaj w rachubę biegi i ogólne wysiłki cielesne, które podwyższają liczbę tętna wybitnie i momentalnie.

Przy bardzo szybkim biegu (wyścigu) naprzykład ponad 200 metrów w czasie mniej więcej 25 sekund, może tętno w tym krótkim czasie podskoczyć z 75 uderzeń na minutę na 150—200 i więcej uderzeń przy osiągnięciu mety. Podobnie wzmaga się tętno przy szybkiej jeździe na rowerze. O ile zaś ta trwa czas dłuższy, to liczba tętna mimo zachowania szybkości jazdy spada znowu, co jest już oznaką zmęczenia serca.

3. W czasie zaprawy (treningu) przy pewnej, oznaczonej mierze ćwiczeń codziennych, przy przepisanem odżywianiu i wstrzymywaniu się od środków podniecających spada tętno w czasie spoczynku poniżej normy. Zaobserwowano u wioślarzy (młodych i silnych ludzi od 20—25 lat) w czasie zaprawy rano przeciętnie 63 uderzeń tętna, które przez całe przedpołudnie utrzymało się poniżej 70. Najniższa liczba tętna, jaka stwierdzono u sportowców, wynosiła 38, a u jednego z kolarzy 28 na minutę.

4. Podwyżka tętna następuje wreszcie także przy silnem podnieceniu duchowem i płciowem.

Zdrowe tętno bije w regularnym rytmie. Odchylenia pod tym względem mogą być stałe (objawy choroby serca) lub przejściowe. 1. Tętno może być przerywane; przy zresztą regularnem tętnie następuje co pewien czas przerwa przez wypadnięcie jednego uderzenia. 2. Zmniejszenie i zwiększanie się fali tętna (naśladowanie uderzeń) przy zachowanym rytmie. 3. Zupełnie nieregularne tętno bez zachowania rytmu.

Te objawy spotkać możemy przejściowo po gwałtownych wysiłkach cielesnych, na przykład po rekordowych wyczynach w szybkości, jak biegi, wyścigi kolarskie i wioślarskie lub w zapasie i po gwałtownych wysiłkach przy podnoszeniu ciężarów i w zapaśnictwie. Chodzi tu o objawy zmęczenia serca, które tem szybciej ustępują, im krócej trwa wysiłek. Przy długotrwałych wyczynach tego rodzaju powrót tętna do normy następuje stosunkowo wolniej, a nawet może nie nastąpić wogóle.

—o—

„Piękny George“ - genereralny tłumacz Ligi Narodów

Jedną z bardzo ciekawych osobistości w Genewie, znaną doskonale wszystkim mężom stanu i ministrom całego świata, jest pan George Mathieu, „piękny George“, jak go nazywają w Lidze Narodów.

Młody człowiek, przystojny blondyn o jasnych oczach, ubrany skromnie lecz elegancko.

Karjerę swą rozpoczął po wojnie, jako skromny urzędnik w **Credit Lyonnais** w Paryżu. W tym czasie obradowała w Paryżu komisja reparacyjna, w której obowiązki tłumacza pełnił jeden z przyjaciół młodego Jerzego Mathieu.

Złożyło się tak szczęśliwie, że pewnego dnia ów przyjaciel, będąc chorym, poprosił Jerzego o zastąpienie go w funkcjach tłumacza. Zgodził się — choć nie miał do tego żadnego specjalnego przygotowania znał tylko dobrze języki francuski i angielski, — natomiast o stenografji nie miał pojęcia. Próba wypadła doskonale: Mathieu przez pięć lat pracował jako tłumacz tej komisji, następnie przez szereg miesięcy w komitecie Younga.

W roku 1923 objął urzędowe funkcje tłumacza na zgromadzeniach Ligi Narodów, a od roku 1925 w tym samym charakterze bierze udział we wszystkich nawet najpoważniejszych obradach Rady Ligi Narodów i jej komisyj.

„Piękny George“ odznacza się fenomenalną wprost pamięcią. Stenografji zasadniczo nie uznaje: kiedy Paul Boncour prowadzi ożywioną dyskusję z lordem Edenem, — przyczem pierwszy przemawia po francusku, drugi po angielsku, — Mathieu robi pospiesznie krótkie notatki, w swym nieodstępnym notesie. I zaledwie mowcy skończyli, powtarza najpoprawniejszą francuszczyzną całą mowę Edena, a przemówienie Boncoura reprodukuje najwierniej po angielsku.

Zdolności jego okazały się w całej pełni podczas omawiania konfliktu chińsko-japońskiego w Genewie. Wówczas to japoński delegat min. Sato wygłosił trzygodzinne exposé w języku angielskim. Całe to przemówienie powtórzył Mathieu natychmiast niemal dosłownie w języku francuskim.

Za najlepszych mowców uważa Mathieu zmarłego Arystydesa Brianda, dalej hr. Apponyiego, min. Titulescu i Hymansa. Najpiękniej po francusku, jego zdaniem, mówi nie Francuz, lecz grecki poseł w Paryżu, Politis.

Do najmilszych wspomnień „pięknego George'a“ należy światowa konferencja gospodarcza w Londynie. Król angielski wygłosił na otwarcie tej konferencji wielką mowę, częściowo w angielskim, częściowo we francuskim języku. Przemawiał do szczerozłotego mikrofonu.

Bezpośrednio po nim zabrał głos Mathieu, tłomacząc dosłownie ustępy mowy królewskiej z angielskiego na francuskie i owrotnie. I on miał swój własny mikrofon, wprawdzie nie złoty,... ale i jego głosu słuchał wówczas cały świat.

Pozatem jedyną i największą przyjemnością „pięknego George'a“ jest fotografja, której oddaje się z prawdziwem zamiłowaniem. Posiada też wspaniałą kolekcję fotografij wszystkich wybitnych mężów stanu, z którymi miał sposobność zetknąć się w ciągu swej pracy zawodowej. A kolekcja to okazała: słuchał i tłumaczył mowy blisko trzystu ministrów.!

(r.)

SPORT

Walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem doroczne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w Warszawie w dniach 17 i 18 lutego br. Walne zgromadzenie polskiego kolegjum sędziów zostało wyznaczono na dzień 2 lutego. Zebranie to będzie musiało się ustosunkować do projektów kilku okręgów, zmierzających do zniesienia autonomji kolegjum sędziów.

Trójmecz lekkoatletyczny państw bałtyckich. Zarząd łotewskiego Związku Lekkoatletycznego zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego i estońskiego z propozycją rozegrania w Rydze trójmeczu lekkoatletycznego tych państw. Jako termin Łotysze proponują 22 i 23 lipca br.

Kobieta skacze na nartach 43 mtr. W Ameryce w Connecticut na wybudowanej nowej skoczni Johanna Kolstad, amerykanka, norweskiego pochodzenia, skoczyła na nartach 43 metry. Wśród panów najlepszy był znany narciarz Alf Engen ze skokiem 64 mtr

W Pałacu Sportowym w Berlinie odbył się mecz hokejowy pomiędzy drużyną kanadyjską Saskatoon Quakers a berlińskim klubem łyżwiarskim (BSC), zakończony sensacyjną klęską Kanadyjczyków w stosunku 3:1. Poprzedniego dnia berlińczycy przegrali 0:2

Węgierski Związek Piłki Nożnej zakazał węgierskim klubom odbywanie zagranicznych tournée w czasie od 22 stycznia do 11 lutego br., tj. do czasu rozegrania meczu Rzym — Budapeszt.

Hokejowa sekcja S.K. Olomouc (Ołomuniec) pertraktuje z Cracovią i kilku innymi klubami w sprawie rozegrania turnieju hokejowego.

Wśród wydawnictw

„Kosmetyka nowoczesna“ W dniu 3-go bm. ukazał się pierwszy numer tygodnika „Kosmetyka nowoczesna“, czasopisma poświęconego kosmetyce, chigjenie i chemji kosmetycznej. Redaktorem i wydawcą jest Stefan Artymiński, Warszawa, Nowy Świat 26.

EFFERY FARNOL 35

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

— Słuchaj, Samsonie, będziesz tak dobry i poszukasz mego kuzyna Ryszarda i oddasz mu tę broń — do własnych rąk, pamiętaj i powiesz mu, że prosiłem cię, abyś mu powtórzył, że kryje się w tem coś więcej aniżeli oko ludzkie może dostrzec!.... A teraz mój drogi doktorze, możesz mnie zostawić samego.

— Lecz panie, pan nie —

— Będę siedział tutaj chwilę, aby wypoczęły moje nogi i będę patrzył na zachód słońca.. żegnaj mi więc, doktorze! Idź już sobie.....

Lekarz pokiwał smutnie głową, ukłonił się i ciężkim krokiem odszedł. Juljan długo jeszcze rozglądał się, nadsłuchiwał i wyraz jego twarzy mówił znowu o oczekiwaniu. Wreszcie z widocznym wysiłkiem ruszył z miejsca i wszedł w las. Kroczył wolno często przystawał, odpoczywał, ale coraz bardziej zapuszczał się w gąszcz boru. Wtem opierając się o drzewo, drgnął i wpatrzył się w ciemną gęstwinę skąd dochodziły go nieokreślone szmery.

Uśmiechnął się słabo, bo to nie mógł być wiatr który wywołał ten szum drzew. I z uśmiechem na twarzy szedł naprzód aż dotarł do ścieżki, która zakręcała w zarośla. Tu zatrzymał się ponownie chcąc nabrać tchu, a potem dalej szedł przed siebie Gwiżdżąc delikatnie wesołą melodję, skierował swój wzrok na pewien rozłożysty krzak jeżyny. Zbliżył się do niego, zrównał z nim, minął go, aby zostać nagle ogłuszony, oślepiony, powalony na kolana i na twarz. Jęczał i dusił się okropnie, gdy coś małego i błyszczącego potoczyło się przed jego oczyma. Z ciężkiem westchnieniem więc podniósł się i opierając na starym pniu wziął do ręki połyskujący przedmiot i patrzył nań przy zapadającym zmroku... Wtem tupot nóg, dziki krzyk, silne ramiona, które go uniosły. Juljan otwierając omdlałe oczy zobaczył nad sobą znaną twarz.

— Aha... Dick... westchnął — O Dicky... strzeż się! Patrz... na to... i strzeż się. Kocie oko.

Fale miłosiernej ciemności pochłonęły go. Zdrętwiał mu język, zamarło serce, a Sir Ryszard Gyfford wpatrywał się w zakrwawioną śmiertelną twarz swego kuzyna Juljana...

Delikatnie z pewnem namaszczeniem i uszanowaniem ułożył nieboszczyka i wtedy spostrzegł, że coś wysunęło się z jego martych dłoni — coś małego i błyszczącego; pełen przerażenia rozpoznał swój własny sygnet!

„Ryszardzie, przysięgam ci, gdyby on kiedykolwiek dał mi powód ku temu zastrzeliłabym go i cieszyłabym się, że mogłam to uczynić!“

Oto własne słowa Heleny i tak okrutnie w czyn wprowadzone! Jej własne słowa... Dzwoniły mu w uszach i przerażały go, gdy patrzył na tę białą martwą twarz... A ten jego pierścień! Jak on się tu dostał?

Domyślając się wnet jakim sposobem to się stał, chwycił impulsywnie sygnet i chciał schować go do kieszeni, lecz się powstrzymał... Jego sygnet wszystkim dobrze znany... tu przy trupie człowieka, który zaprzysiągł mu śmierć! Sir Ryszard zadumał się i gorzko się uśmiechając, położył pierścień na właściwem miejscu.

Klęczał teraz przy zmarłym z odkrytą twarzą i wpatrywał się w zakrwawioną, lecz spokojną jego twarz.

— Więc chciałeś mnie przestrzec, Juljanie, moja wdzięczność ci za to, chłopcze — ale ja odgrywałem rolę kozła ofiarnego przedtem i dalej będę to czynił mój pierścień będzie dostatecznie przeciwko mnie świadczył. Niechaj tak będzie, kuzynie, będę mordercą, mniejsza o to teraz. Ale niech mnie chwycą, jeżeli potrafią! Żegnaj, Juljanie, wzrok twój był przyjazny tak, jak i głos! Strzeż się — powiedziałeś, dzięki ci zato. Żegnaj więc jeszcze raz, Juljanie i niech Bóg cię ma w swej opiece!

Zerwał się Sir Ryszard z klęczek, wskoczył na konia i pospieszył przed siebie.

Ale, gdy jechał brzęk wędzideł, trzeszczenie siodła i tupot kopyt końskich powtarzały ten sam refren:

Ryszardzie, przysięgam ci.. zastrzeliłabym go — i cieszyłabym się z tego!

ROZDZIAŁ XIV.

Opowiada o ucieczce Sir Ryszarda.

Natrętna gałęź, strącając Sir Ryszardowi kapelusz i perukę obudziła go z gorzkiej zadumy. Spostrzegł dopiero teraz, że jest wśród gąszczy leśnych że noc zapada.

Zatrzymał na chwilę konia i rozglądnął się wokoło; liściaste baldachimy drzew zasłaniały firmament, wysokie paprocie i gęste krzewy otaczały go ze wszech stron, zostawiając mu tylko wąską ścieżkę, którą jechał wśród głębokiego szeptu zieleni. Patrzył na to wszystko błędnym wzrokiem, bo umysł jego zaprzątnięty był ciągle dręczącą myślą... Tak lekkomyślnie więc został poświęcony... Pierścień ten święty węzeł przyjaźni stał się dowodem jego krwawej winy, świadectwem, które go zaprowadzi na szubienicę!... Jego pierścień!... I ona przerwała mu ciszę, nazwała go swoim przyjacielem.... a on (biedny głupiec) zaczął właśnie marzyć o przyszłości.... o szczęściu! On, którego podejrzywano i smagano zawsze za cudze grzechy, nieszczęsny kozioł ofiarny!.... Ona obdarzyła go swą przyjaźnią!... Na tę myśl zaśmiał się i z zaciśniętemi zębami zeskoczył z konia, podniósł kapelusz i perukę, nasadził je na głowę i wrócił do swego wierzchowca; włożył nogę w strzemię i zaczął zastanawiać się dokąd ma jechać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów Klem. Tańskiej 1. 2521

Dobry pomysł
wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Biały tydzień
ceny zniżone. Płótna — szyfony — ręczniki — stołową bieliznę — trykotaże poleca Bolesław Błocki Lwów Akademicka12. 10199

Kupno

Kupuję
złoto, srebro, biżuterję, Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 170

Nie kupisz
nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp. tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Kupię
okazyjnie szafę-registrator, z roletowem zamknięciem, w bardzo dobrym stanie Konopacki Lwów Halicka 18 od 13—15. 1050

Sprzedaż

Willę
drewnianą sprzedam — centrum Zakopanego — 10 ubikacji — pożyczka długoterminowa 8.000 zł. Dopłata 23.000 zł. Wiadomość: Klimczak, Kraków, Sławkowska 1. 10497

Sprzedam
gotowe grobowce na cmentarzu łyczakowskim Lwów, Pietra 10 Iwanowicz 10597

Willę
murowaną sprzedam — Krynica 11 ubikacji — ogród morgowy. Cena 70.000 zł. Wiadomość: Klimczak, Kraków, Sławkowska 1. 10498

D O M
nowomurowany, 8 ubikacji, ogrodu 227 sążni, niedaleko tramwaju 13.000 Kraków. — KAMIENICA 40 ubikacyj nowe pełnokomfortowe, 4 sklepy, dochód 1450 netto miesięcznie 130.000, wpłaty 100.000 Kraków. — DOM nowomurowany 6 ubikacyj, sklep, ogród, 4.000 pożyczka 10-letnia 3¾% dopłaty 6.000 przedmieście Krakowa. — KAMIENICA nowa 10 ubikacji sklep 150 sążni ogrodu 30.000 wpłaty 20.000 Kraków. — WILLA pełnokomfortowa 16 ubikacji luksusowe wykończone 48.000 wpłaty 20.000 Kraków. DOM nowomurowany 3-pokojowy 211 sążni ogrodu 5.500 sprzeda Biuro Skowrońskiego, Kraków, Rynek Gł. 43. Tamże poleca największy wybór realności na b. dogodnych warunkach. K. 155

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła. Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34. poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie. Jadalnie. Salony. Pokoje męskie urządzenia kuchenne. Otomany. Bufalki. Krzesła. Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 247

Listy zastawne
Towarzystwa kredytowego ziemskiego Lwów, dolarowe, sprzedam. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Pośrednictwo wykluczone" 10531

Mężusiu
kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Bibljoteka
dębowa lustro stojące koce wełniane maszyna do pisania Lwów Kraszewskiego 17 m. 7 godz. 3—4. 10561

Mieszkania

Poszukuję 2 pokoi
z kuchnią, komfort, półkomfort od 1 lub 15/3. 934 ewent. 3 pokoje w parterze dla urzędniczki z matką emerytką. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dwie osoby". 10504

5 pokoji
pełny komfort, parter od zaraz do wynajęcia. Lwów, Romanowicza 3. 10240

3 pokoje
kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, św. Piotra 27. 10535

2 pokoje
przedpokój, łazienka do wynajęcia Lwów Kwiatkówka 19. 1055

Poszukują
2 lub 3 pokoi z kuchnią z komfortem, system korytarzowy na I p. blisko tramwaju dwaj panowie samotni; zgłoszenia do Administr. Lwów Zimorowicza 10 pod „Czynsz pewny" 10617

2 pokoje
kuchnia: Lwów, ul. Widok 23 (góry Łyczaków). 10567

Bez mebli
ładny pokój wolny od gospodarza, Lwów, Zadwórzańska 27. 10568

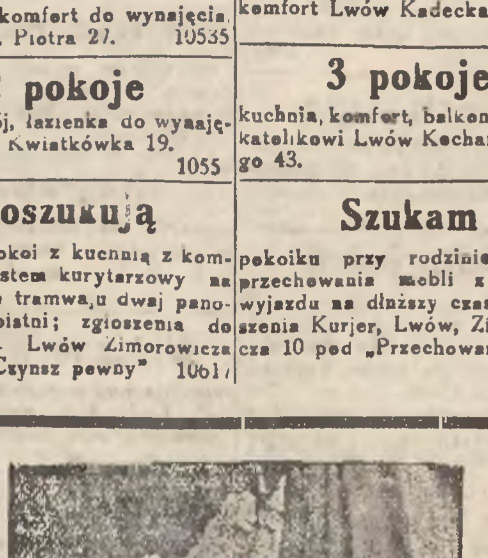
Nieumeblowany
pokój komfortowy Lwów, Listopada 25 I p. do wynajęcia. 10604

Regularnie płaci
mi nareszcie czynsz lokator, którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Do wynajęcia
4 pokoje przynależytości pełny komfort Lwów Kadecka 8/5. 10592

3 pokoje
kuchnia, komfort, balkon, słońce, katolikowi Lwów Kochanowskiego 43. 10590

Szukam
pokoiku przy rodzinie w celu przechowania mebli z powodu wyjazdu na dłuższy czas. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Przechowanie" 10595



W mieście Pau stanie wkrótce pomnik ku czci marsz. Focha. Na zdjęciu widzimy makietę tego pomnika, dłuta rzeźbiarza Maxime Real Del Sarte.

Pokoje umebl.

Pokój
wspólny dla panienki zaraz Lwów. Tarnowskiego 45 drzwi 5. 10608

Pokój
ładnie umeblowany, słoneczny, balkon, solidnym odnajmę. Lwów Piłsudskiego 3/I m. 7. 10612

Pokój
lub dwa, utrzymanie bez Lwów, Obozowa 5 m 5. 10572

Pokój
śródmieście komfort wejście wspólne ewentualnie utrzymanie. Wiadomość Lwów, Tel. 33. 10591

Pokój
ładny, duży, pełny komfort, Lwów II. boczna Pijarów 8, m. 9 10619

2 elegancko
umeblowane mansardowe pokoje z elektr. i gazem we wł. willi dla 1 lub 2 spokojnych osób do wynajęcia od 15 lut. Lwów. Niemcewicza 11 boczna Boma I piętro. 10594

Słoneczny
duży pokój z balkonem komfort, umeblowany 2 minuty od przystanku tramwajowego, Lwów ul Zielona 87 m. 3. 10625

Pokój
kuchnia. front, półkomfort, Lwów Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) zaraz do wynajęcia. 10417

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Lwów, św. Pietra 27. 10537

Mój pokój
jest stale zajęty od czasu jak nauczyłam się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Wspólny
lub osobny pokój dla urzędniczki Lwów Senatorska 5 m. 4. 10566

Dwa
eleganckie pełnokomfortowe umeblowane pokoje Lwów Zyblikiewicza 28 parter lewy. 10562

Pokój
frontowy, ciepły całe utrzymanie dla dwóch osób. Bliższa wiadomość: Lwów, Kosynierska 1, drzwi 5. 10543

Pokoik
mały, ładny, słoneczny dla studentki lub biuralistki, światło, opał 35 zł. Lwów, Kochanowskiego 33. m. 1. 10564

Pokój
utrzymanie — bez, paniom Lwów, Zadwórzańska 17/II w ogrodzie. 10580

Pokój
duży, słoneczny frontowy elegancko umeblowany dla solidnej partji ewentualnie z wiktem zaraz po wynajęcia. Lwów, Ponińskiego 29. 10575

Pokoik
osobny umeblowany z klatki schodowej wynajmę Lwów, Pijarów 41. Tel. 96-76. 10579

Pokoje
z kuchnią, półkomfort, na Filipówce 6 (boczna Torosiewicza) Tramwaj 3. 10433

Osobny
pokój z wykwintnem utrzymaniem dla jednej lub dwóch uczennic (uczniów), pomoc we wszystkich naukach. Lwów, Kochanowskiego 38. 1058

Lokale

Sklep
Lwów, Piaskowa 1 wprost od gospodarza do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 10586

Lokal
sklepowy do wynajęcia Lwów, Na Bajki 15. 10606

Zguby

Unieważniam
zgubioną legitymację Wydziału Lekarskiego U. J. K. na nazwisko Nowosielski Konstanty. 10627

W razie
zagubienia czegokolwiek lub w razie konieczności unieważnienia weksli, dowodu osobistego itp. najkorzystniej ogłosić w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Poszuk. pracy

Rządca,

lat 45. Dublańczyk, 30 lat praktyki zawodowej, solidny i bardzo uczciwy z b. dobremi referencjami w poważnych majątkach, poszukuje posady od zaraz lub później. Za pośrednictwo dobrej posady dam pod dyskrecją 200 — 400 zł. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, „Dla Agronoma" 10630

Szukam

pracy do wszystkiego od 1 lutego lub zaraz posiadam długoletnie świadectwa. Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Emilja" 10628

Inteligentny

emeryt (gwarancja) poszukuje administracji domu, ewent. innego zajęcia. Wiadomość Kraków, Nowowiejska 26 m. 2, 10622

Rolnik —

Leśnik — Rybak, inteligentny, postępowy lat 34 ukwalifikowany pierwszorzędna siła fachowa ezteroletnia wszechstronna praktyka rolno-leśna-rybacka w Małopolsce, najlepsze świadectwa, referencje znanych właścicieli, gwarantuje dochód. Wymagania skromne, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Organizator rolny" 10629

Absolwentka

Seminarjum młoda i energiczna poszukuje jakiejkolwiek pracy. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Te-Jot". 10548

Poszukuję

miejsca jako dochodząca kucharka dobrze polecona wykwintnie gotuję. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Orzeł" 10613

Zdolny buchalter

i korespondent polsko-niemiecki przyjmie od zaraz posadę stałą lub doryweżą. Prowadzi księgowość godzinowo. Zgłoszenia A. Hager, Lwów, Gródecka 62|I. 10620

Gospodyni

kucharka z dobremi poleceniami, wykwintnem gotowaniem poszukuje posady we Lwowie na plebanji lub jako dochodząca. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „List". 10614

Egz. Masażystka

wykonuje masaże lecznicze po cenach przystępnych, reflektuje na wyjazd Lwów, ul. Domsa 3. 10615

Inteligentna

młoda osoba znająca świetnie obowiązki gospodyni poszukuje posady (ewentualnie na wsi. —) Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „F. K." 10596

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Panienkę

intelig. przyjmę. Lwów, Sokoła 3 Mleczarnia. 10621

Agentów(tek)

do sprzedaży artykułów farmaceut.-kosmetyczn. poszukuje się. Do 100 proc. zysku. Jan Medyński, Mysłowice. 10341

Potrzebna

jest inteligentna służąca lubiąca dzieci ze znajomością prowadzenia kuchni. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków Księgarnia „Ruch" Chodorów. 10607

Poszukuję

panny do samodzielnego prowadzenia sklepu, kaucja wymagana. Zgłoszenia listowne Księgarnia „Ruch" Chodorów. 10605

Dziewczyna

mieszkająca przy rodzinie znajdzie zajęcie w cukierni „Corso" Lwów, Zamarstynowska 15. 10593

Potrzebna

służąca Polka, pierwszorzędna, gotująca, piorąca, prasująca, od lutego. Swiadectwa. Powidzka, Lwów. Tarnowskiego 11a II p. 10609

Uczciwą

dziewczynę z gotowaniem, świadectwami przyjmę. Lwów, Potockiego 38 m. 8. — Zgłoszenia 5—6 wiecz. 10610

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Nauka



Tańczysz?

Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Lekcje tańców

wyłącznie dla inteligencji już rozpoczynam. Wiadomość: Sklep papierowy W. P. Skrabskiej Lwów, Piłsudskiego 16, Nowick 10416

Lekcyj

angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze" — 10 słów 50 groszy. —

Akademiczka

poszukuje korepetycyj: niemiecki, matematyka, łacina. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Matematyka-łacina". 10626

50 groszy

lekcja francuskiego, niem. fortepian. „Kurjer", Lwów, Zimorowicza 10 pod „Cierpliwość". 10616

Różne

Uwaga!

Przekonajcie się, że najodpowiedniejszą lokatą drobnych oszczędności jest kupno państwowej obligacji premjowej na szłaty miesięczne. Po wpłaceniu kilku groszy przy wylosowaniu można zdobyć majątek! Setki osób już się wzbogaciło! Wybór szczęśliwych numerów tych obligacyj powierzające słynnemu astrologowi „Lorisowi", Kraków, Krupnicza 16 m. 3 parter — „Studium". 10624

Ostatni miesiąc

Kursu robót ręcznych w zakresie dywanów perskich, smyrneńskich, kilimów, gobelinów, ręcznego tkactwa, paciorkarstwa itp rozpoczynamy 26 bm. — Całość kursu wraz z materjałem do kompletnego wyszczenia tylko 10 zł. Wpisy, informacje do 26 bm. „Orientpers" Lwów, Zyblikiewicza 18. 10631

Miód pszczelny

prawdziwy 5 kg zł. 12·50 z opłatą pocztową Otton Koubinek Brzeżany. 10623

Elektryczna

wytwórnia Żetonów odznak sportowych, nagród i t.p. Wł. Buszek Lwów, Akademicka 6. Telefon 18-48 2271

Abiturjenci!

Fotografje i tabla po cenach zniżonych starannie i artystycznie wykonuje Zakład Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-75 10214

Mieczysław Zaleski

Lwów, pl. Marjacki 10 tel. 53

poleca do miary

Mundurki stud. . . . zł. 28.—
Ubrania . . . . . . „ 39.—
Raglany . . . . . . „ 60.—

wykonuje pod kier. J. Kosika 2745

Przepisuję

tanio na maszynie, powielam skrypta, zestawienia bilanse itd. Hirschornowa, Lwów, ul. Wolność 10 parter. 10516

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 2425

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Torebki

gobelinowe skórzane oprawia przerabia naprawia pracownia Lwów ul. Dulębianki. 10019

Dzieci

osoby starsze — chore — zdjęcia weselne wykonuje w prywatnych mieszkaniach równie pięknie i artystycznie Kazimierz Skórski, Lwów, Kopernika 22. tel. 45-75. 10247

Dla Akademików

i urzędników wydaje obiady i kolacja po cenach zniżonych znana restauracja Hubera, Lwów, Czarnieckiego 3. 10502

Naprawa

zegarków oraz biżuterji wykonuje precyzyjnie tanio MUTKA, Lwów pl. Bernardyński Nr. 3. 2680

Wieczne pióra

naprawia pod gwarancją „Precyzja", Lwów Rutowskiego 12 — Rynek 29 (Pasaż Andriollego). 2722

Amatorom

fotografom z ich własnych negatywów wykonuje brooleje i przetłoki po cenach przystępnych Kazimierz Skórski, Lwów, Kopernika 22. tel. 45-75. 10246

Galanterja

męska, pończochy dziecinne, reformy damskie, jedwabne i wełniane, wielki wybór. Zygmunt Zaleski, Lwów, Boimów 4. 214

POPIERAJMY DROBNY PRZEMYSŁ

Mechanicy

NAPRAWĘ maszynek do mięsa wykonuje firma Juljan Trepczyński Lwów. Dominikańska 9. 5284

WARSZTATY specjalne mechaniczne do naprawy samochodów Witold Trenda Lwów, ul. Kołłątaja 1. — telefon 843. 5074

Introligatorzy

ZAKŁAD introligatorski Wł. Romanowskiego ul. Sokoła 6. — telef 37-31 wykonuje wszelkie oprawy tak zwyczajne jak i luksusowe solidnie i tanio. 5009

Kuśnierze

PRZERABIAM wszelkie futra podług najnowszych żurnali. Wytwórnia Futer Józefa Schicka Lwów Hetmańska 8. podwórze) 5298

Fryzjerzy

DAMSKI męski zakład fryzjerski „Władysław" — W. Kociołek, Zimorowicza 6. 5091

Różni

WĘDLINY znane z pierwszorzędnej jakości poleca wędliniarnia St. Konopackiego ul. Halicka 18 tel. 57 57 5090

KAWA herbata kakao oraz wszelkie towary kolonialne poleca Jakób Maseiko, Sapiehy 25 5165

SKLEP spożywczy G. Szczerbaniewicz Lwów, ul. Szeptyckich 41. 5185

MLECZARNIA „Niespodzianka" Sapiehy 87. poleca znakomite objady. 3 dania zł. 1.30, w abon. 1.20. 5195

POMARANCZOWE skórki — czyste — kupuje Cukiernia Warszawska pl. Bernardyński 3. 5190

WSZELKIE roboty kaflarskie uskutecznia solidnie i tanio firma Ludwika Markса, Łyczakowska 15, telefon 82-73. 5324

Cukiernie

CUKIERNIA Nowaka L. Sapiehy 15. poleca wyśmienite ciastka po 10 groszy. 5183

CUKIERNIA Zamorskiego Sapiehy 9. — poleca wyśmienite wyroby cukiernicze. 5200

Zegarmistrze

ZEGARMISTRZOWSKA wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza, Chorążczyzna 14, wykonuje najzawiisze roboty zegarmistrzowskie najtaniej. 5079

ZEGARMISTRZOWSKO — jubilerska pracownia przyjmuje wszelkie naprawy po najniższych cenach Stanisław Mildner Sobieskiego 4. 5084

ZEGARMISTRZ M. Dajewski, Akademicka 20, naprawia, sprzedaje zegary, zegarki najtaniej. Z prowincji załatwia się zlecenia natychmiast. 5101

Elektrotechnicy

„WATT" Włodzimierz Lachman przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń elektrotechnicznych, pl. Smolki 4. tel. 4-25. 5034

Nawet po 8-10 dniach

od daty ukazania się ogłoszenia przynosi poczta-zwłaszcza z prowincji oferty szyfrowane. Wszyscy ogłaszający pod szyfrą zechcą zatem we własnym interesie zgłaszać się najdalej do dni 14 po odbiór ofert, gdyż po tym terminie oferty **niszczymy.** 15891

Humor zagraniczny



— Czy nie może pan mi dać szklanki z rączką po lewej stronie? Jestem mańkutem

(Humorist — Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ obowiązujący od 1 stycznia 1934

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sze strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawa obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marian Ostrowski.